Dziś: Co widział angielski socialista w Bolszewji

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 251 Rok 66 Środa, 28 października 1936

Z frontu walk w Hiszpanji

Zwycięska walka o górę Cueva Valiente

Pozycje strategiczne, dominujące nad trzema wielkiemi drogam, wiodącemi do Madrytu, w rękach powstańców

Burgos (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi: Operacje wojsk narodowych odbywają się obecnie na dwóch frontach. Jednym z nich jest front madrycki, na którym wojska powstańcze znajdują się przeciętnie w odległości 50 km od stolicy, a niektórych punktach, jak n. p. Naval Carnero udało im się posunąć na odległość 35 km.

Na całym froncie trwają zajadłe walki, ale pozycje obu stron nie uległy zmianie na linji Chapineria — Brunete, Naval — Carnero — Mostoles i Illescas — Torrejon. Najcięższe walki toczyły się pomiędzy Illescas, a drogą prowadzącą z Madrytu do Aranjuezu. Powstańcy usiłowali zaatakować aranjuez od strony północnej.

Drugim terenem operacyj wojsk powstańczych jest odcinek Oviedo, gdzie usiłują one okrążyć Gijon. Używając Oviedo jako podstawy do swych działań wojennych starają się wojska narodowe posunąć w kierunku Gijon, Tubj i ośrodków węglowych.

Sewilla. (PAT) Komunikat radjowy z godz. 8,30 podaje m. in.: Wojska rządowe przypuściły atak na Naval Carnero, lecz zostały odparte ze stratami. Odparto również oddziały rządowe, które ponownie zaatakowały pozycje powstańcze pod Castro del Rio w Andaluzji.

W dniu wczorajszym na odcinku Toledo nieprzyjaciel zaatakował m. Sesena, leżące na drodze z Aranjuez do Madrytu. Po gwałtownej walce, w której padło około 300 zabitych żołnierzy rządowych, wojska rządowe musiały się wycofać.

Na froncie Huesca oddziały powstańcze odparły atak robotników katalońskich na Santa Quintenia.

Wojska gen. Aranda przecięły komunikację kolejową na znacznym dystansie między Oviedo i Gijon.

Madryt. (PAT) Donoszą z Bilbao, że przywódca socjalistów i dowódca milicji Fulgence Mateos zmarł z ran, odniesionych w walkach na froncie Marquina.

Paryż. (PAT) Specjalny korespondent Havasa donosi z Madrytu: Aczkolwiek wojska powstańcze znajdują się niedaleko miasta, ludność stolicy nie niepokoi się nadmiernie.

Prasa daje do zrozumienia, że zmiana na lepsze nastąpi niebawem i mieszkańcy dają tem wiarę.

Talavera de la Reina. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że pozycje strategiczne, dominujące nad trzema wielkiemi drogami, wiodącemi do Madrytu, znajdują się w rękach oddziałów powstańczych. Przeciwnik stawia opór jedynie na pozycji, wrzynającej się głęboko w teren, obsadzony przez powstańców. Powstańcy, operujący na froncie Saint Raphael, posunęli się o 3 km naprzód w kierunku Escurial, biorąc do niewoli 23 jeńców i zdobywając 3 karabiny maszynowe.

Walki na tym odcinku rozpoczęły się wczoraj w południe, a przygotowane były ogniem dział 155 mm, oraz akcją lotnictwa. Kolumny powstańcze wyruszyły z El Espinar i zajęły górę Cueva Valiente, wysokości 1900 m, panującą nad okolicą. Dzięki temu zwycięstwu o dużem znaczeniu strategicznem przeciwnik został odparty poza linje odległe o 12 km od Escurial, z wyjątkiem wsi De Peguerinos, którą atakują siły powstańcze z Las Naval i Del Marques.

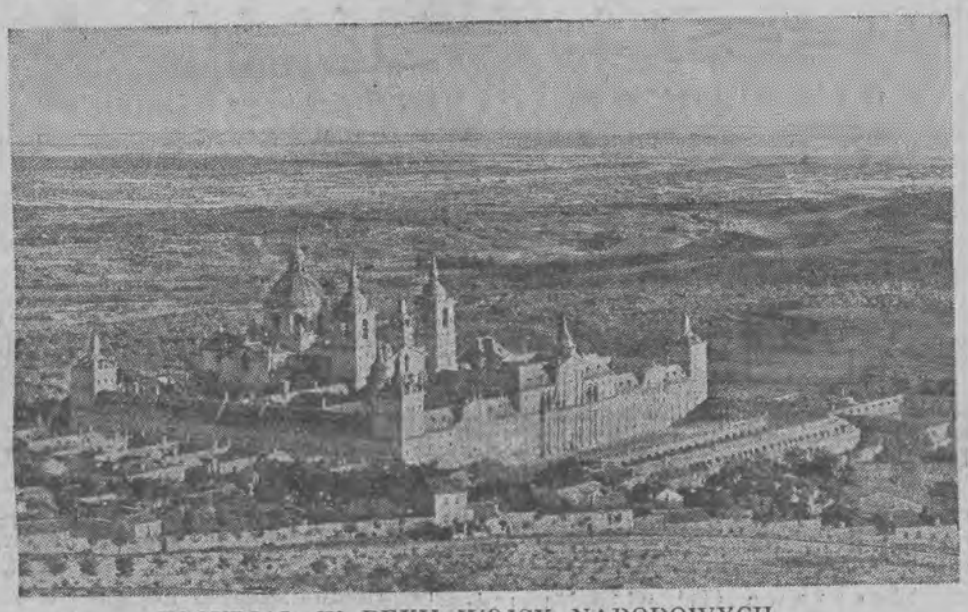

ESCURIAL W RĘKU WOJSK NARODOWYCH

Radjostacja w Sewilli doniosła, że wojska narodowe zdobyły Escurial. Na zdjęciu widzimy ogólny widok Escurialu. Pałac, którego podstawa wynosi 206 m, jest jednem bogatem muzeum, pełnem obrazów, rzeźb, złota, drogich kamieni, dywanów, arrasów i drogocennych tkanin. W Escurialu są bezcenne dzieła Rafaela, Leonarda da Vinci i Rubensa, rękopisy zakonników średniowiecznych i stare iluminowane kodeksy. Podobno wszystkie dzieła sztuki, znajdujące się w Escorialu, zostały przeniesione do Madrytu.

Rewolucję w Hiszpanji wywołały Sowiety

Tak twierdzi Portugalja w nocie do komitetu nieinterwencji

Londyn. (PAT). Odpowiedź portugalska została zakomunikowana członkom komitetu nieinterwencji. Nota zawarta jest na 21 stronach maszynowego pisma. Zarzuca ona rządowi sowieckiemu wywołanie wojny domowej w Hiszpanji i przytacza liczne fakty na dowód tego twierdzenia.

Zważywszy, iż zarzuty te nie zostały ujęte jako formalna skarga, wydaje się, iż nie będą wymagały specjalnego dochodzenia ze strony komitetu.

W kołach dyplomatycznych uważają, iż nota ma przedewszystkiem na celu wytłomaczenie stanowiska Portugalji.

Londyn. (PAT). Jak donosi Reuter, rząd angielski doszedł do przekonania, że Portugalja nie pogwałciła układu o nieinterwencji, jeśli chodzi o kwestje, podlegające kompetencji komitetu nieinterwencyjnego.

Jak sądzą, rząd angielski podejmie nowe kroki odnośnie deklaracji rządu hiszpańskiego, że nie posiada zakładników, lecz więźniów politycznych. Celem wywarcia presji na rząd madrycki min. Eden wyśle doń notę w powyższej sprawie.

Wódz „rexistów na wolności!

Oskarżono go o postrzelenie w nogę pewnego socjalisty

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Brukseli, władze belgijskie w ciągu poniedziałku zwolniły wszystkich aresztowanych w zajściach niedzielnych reksistów. Do dyspozycji sędziego śledczego z pośród ogółem 225 aresztowanych przekazano jedynie 4 osoby, m. in. członka partji Degrelle'a z Leodjum, który oskarżony jest o postrzelenie w nogę pewnego socjalisty.

Przeciw Degrelle'owi oraz trzem jego współpracownikom: de Grunne, Knaepen i Le Reuille władze wytoczyły dochodzenie karne za przekroczenie ustawy z października 1933 r. o zakazie zgromadzeń publicznych i zakłóceniu pokoju i porządku publicznego.

Płk. de la Rocque u sędziego śledczego

Paryż. (PAT) Przewodniczący francuskiej partji społecznej płk. de la Rocque stawił się dziś na wezwanie u sędziego śledczego, by złożyć wyjaśnienia w sprawie zarzucanej mu odbudowy zakazanej przez władze organizacji.

Nowy wicemin. skarbu?

Warszawa (Tel. wł.). W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby wakujące stanowisko wicemin. skarbu miał objąć Wiktor Martin, dotychczasowy szef gabinetu ministra.

Zatopiony statek

Hel (PAT). Na wysokości Wielkiej Wsi w pobliżu budującego się portu rybackiego, nurkowie natrafili na zatopiony duży statek-cysternę, który przewoził ropę i naftę.

Statek, jak się okazuje, zatonął podczas burzy w r. 1913 z całą załogą.

Zajęcie głośnej miejscowości

Rzym. (PAT) Wojska włoskie zajęły miejscowość Lekemti w Abisynji. Jak wiadomo, w Lekemti 28 czerwca b. r. Abisyńczycy wyrżnęli wszystkich członków załogi samolotu, który tam lądował. Wśród nich znajdowali się m. in. gen. dyw. Vicezo Magliocco, płk. szt. gen. Calderini, mjr. Locatelli, kilku inżynierów i jeden duchowny.

Drożyzna na Litwie

Tylża. (PAT) Z Kowna donoszą: W całej Litwie zauważyć się daje wzrost drożyzny. Ostatnio podrożały mąka i pieczywo, jak również niektóre artykuły przemysłowe. W związku z tem w całym szeregu miejscowości policja przeprowadziła inspekcję piekarń oraz sklepów spożywczych, spisując protokóły. Inspektor cen ukarał doraźną grzywną kilku kupców zarówno detalicznych, jak i hurtowych.

Znów walki w Palestynie

Londyn (PAT). „Daily Herald" donosi o nowej fali teroru w Palestynie.

W dniu wczorajszym miało dojść do ostrej utarczki pomiędzy bandą arabską, która w lesie w pobliżu szosy niedaleko Tubas, pomiędzy Beisan i Nablus napadła na brytyjski patrol wojskowy, zabijając jednego żołnierza i raniąc dwóch innych. Oddział odpowiedział strzałami, przyczem kilku Arabów zostało zabitych i rannych, kilku zaś wzięto do niewoli.

Front narodowo-socjalistycznych rewolucjonistów

Praga (ag) Prasa czechosłowacka podaje wiadomość z dobrze poinformowanych kół berlińskich, że została powołana wewnątrz organizacji narodowo-socjalistycznej nowa komórka pod nazwą „frontu narodowo-socjalistycznych rewolucjonistów". Do frontu mają należeć pierwsi członkowie ruchu narodowo-socjalistycznego, którzy nie są zadowoleni z obecnego kierownictwa i obecnej taktyki narodowych socjalistów w Niemczech. Akcja jest skierowana głównie przeciw kilku ministrom.

Zgon konsula polskiego w Tel-Avivie

Londyn. (PAT) Z Jerozolimy donoszą o śmierci konsula R. P. w Tel-Avivie ś. p. Stanisława Łukaszewicza.

Zgon wdowy po Prusie

Warszawa. (PAT). Zmarła wdowa po ś. p. Bolesławie Prusie, Oktawja z Trembińskich, w wieku lat 85.

Była ona wierną towarzyszką życia znakomitego pisarza, żywo interesowała się zagadnieniami literackiemi i cieszyła się dużym szacunkiem oraz popularnością wśród literackich sfer starszego pokolenia.

Katastrofa samochodowa pod Warszawą

Warszawa. (Tel. wł.) Na szosie poznańskiej pod Jelonkami, niedaleko Warszawy, taksówka, wracająca z 5 pasażerami z wesela, natknął się na rowerzystę, który jechał po szosie zygzakami. Aby uniknąć przejechania szofer skręcił i wpadł do rowu. 5 osób jest ciężko rannych. (w)

Austrjacki wiceminister spraw zagr. w Budapeszcie

Budapeszt. (PAT) Dziś o godz. 12 w południe przybył samolotem austrjacki wiceminister spraw zagranicznych Gwido Schmidt.

Budapeszt. (PAT) Prasa serdecznie wita wiceministra spraw zagranicznych Austrji Schmidta, wskazując na ścisłe węzły przyjaźni łączące Węgry z Austrją i przypisuje rozmowom budapeszteńskim, poprzedzającym konferencję sygnatarjuszy paktu rzymskiego w Wiedniu, wielkie znaczenie.

Podstawy współpracy włosko - niemieckiej

Rzym. (Tel. wł.) W wyniku rozmów berlińskich, przeprowadzonych między niemieckimi czynnikami rządzącymi, a przedstawicielem Włoch, hr. Ciano, ogłoszono oficjalny komunikat, stwierdzający, że w wyniku obrad omówiono aktualne zagadnienia z dziedziny politycznej, gospodarczej i społecznej. Z zadowoleniem stwierdzono wzajemną zgodność poglądów. Oba rządy postanowiły pozostać w kontakcie.

Ciągnienie loterji

Warszawa (Tel. wł.). W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 126765.
80.000 zł — 495, 148673.
50.000 zł — 280.
20.000 zł — —35855. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałkowem ciągnieniu I klasy 37 Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

50.000 zł — 99 013
10.000 zł — 22 775
5.000 zł — 66 530
2.000 zł — 46 288, 128 586
1.000 zł — 35 996. (w)

Minister oświaty o zajściach na wyższych uczelniach

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Świętosławski złożył oświadczenie w sprawie ostatnich zajść na wyższych uczelniach, zwłaszcza w Szk. Gł. Handlowej w Warszawie, na uniwersytecie i politechnice lwowskiej. Oświadczenie jego nosi charakter bardzo stanowczy.

Minister opisując wypadki, jakie zaszły tu i tam, stwierdza, „że wykroczenia przybrały formę, wychodzącą daleko poza wszelkie publiczne prawa". Minister podkreśla, że kastety, noże i kije wprowadzone zostały do walki na terenie uniwersyteckim i że obecnie już nawet profesorowie, senaty utraciły wpływ na te wypadki. W tych warunkach władze uczelni nie mogą utrzymać ładu mimo wysiłków, a nawet nie pomaga ich autorytet moralny. Podobne zajścia i wybryki nie mogą być tolerowane. W akcji potępienia wykroczeń powinny wziąć udział szerokie masy społeczeństwa, a przedewszystkiem profesorowie, słuchacze uczelni wyższych, rodzice i najbliższe rodziny i przyjaciele studentów.

Minister wkońcu wyraża przekonanie, że sam fakt podania do wiadomości publicznej karygodnych wykroczeń wywoła oddźwięk wśród tych, którzy dbają o honor i dobre imię uczelni akademickich.

Radykali nie obalą rządu Bluma

W Biarritz zapadły uchwały komunistyczne

Biarritz. (Tel. wł.). Przed zakończeniem obrad 33 kongresu partji radykalnej zebrani przyjęli deklarację końcową, która ma charakter kompromisowy. W rezolucji tej mianowicie uwzględniono życzenia zwolenników i przeciwników współpracy z komunistami. M. in. stwierdzono, że metoda okupacji fabryki nie może być na przyszłość tolerowana. Dzieło odrodzenia gospodarczego przedsięwzięte przez rząd, radykali zdecydowani są poprzeć, zwłaszcza, że byłoby szaleństwem ze strony kongresu domagać się rozbicia obecnej większości rządowej. Uchwała ta wyjaśnia położenie rządu, zapewniając mu dalsze utrzymanie się choć na pewnych warunkach.

Prasa francuska obydwu odłamów radykalnych wyraża swoje pełne zadowolenie z wyniku obrad.

Eskadra „Chrobrych" nad Poznaniem

Zameldowała publiczności swój pierwszy przelot

Poznań, 26. 10. — W ub. niedzielę, 25 b. m. przy pięknej, słonecznej pogodzie odbył się pierwszy lot eskadry „Chrobrych" nad Poznaniem. Plac Wolności i przyległe do niego ulice przepełnione były tysiącznemi tłumami, które oklaskami powitały pierwszy przelot eskadry. Piękne ,dumne, czerwono-srebrne ptaki okrążyły miasto kilkakrotnie, znacząc drogę chmurkami barwnych ulotek, o treści następującej:

„Ofiarność i entuzjazm!

„Eskadra „Chrobrych", powstała z ofiar Czytelników, pracowników i zarządu wydawnictw Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu: Kurjera Poznańskiego, Orędownika, Wielkopolanina, Pomorzanina, Jlustracji Polskiej i Nowin Poświątecznych melduje swój pierwszy przelot nad Poznaniem."

Ofiarodawcy i ogół społeczeństwa polskiego ślą eskadrze „Chrobrych" serdeczne i gorące życzenia: służcie jak najsprawniej i jak najdłużej Polsce i Jej Armji.

Magik, kuglarz i bluźnierca

w jednej osobie, skazany na 7 miesięcy więzienia

Łódź, 27. 10. — W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał 50-letni Aleksander Krzemień, magik-kuglarz.

Krzemień dnia 20 maja br. był pijany i straciwszy pieniądze, zamierzał następnie jechać tramwajem, lecz na przystanku w Żabieńcu konduktor wysadził go. Krzemień wówczas do zebranej gawiedzi żydowskiej począł wygłaszać przemówienie, łżył księży, członków rządu, domagał się spalenia ich, przekształcenia kościoła na bożnice żydowskie, wreszcie łżył naród polski i Chrystusa, a na zakończenie przechodzącą Żydówkę przyklęknąwszy pocałował trzykrotnie w rękę, łudząc się, że w ten sposób otrzyma pieniądze od Żydów na podróż.

Krzemień pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 152 i 172 za obelgi pod adresem narodu polskiego, członków rządu oraz o bluźnierstwo przeciwko religji. Sąd, uznając okoliczności łagodzące, skazał go na 7 miesięcy więzienia.

Nowe zajścia na uniwersytecie warsz.

Warszawa. (Tel. wł.). Na uniwersytecie w poniedziałek doszło do nowych zajść z Żydami. 12 Żydów zostało poturbowanych. W szkole budowy maszyn im. Wawelberga zdemolowano lokal wzajemnej pomocy żydowskiej. (w)

Nadwyżka dochodów

Warszawa. (Tel. wł.). Zestawienia rachunkowe za miesiąc wrzesień ykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami państwowemi wyrażającą się sumą 291.000 złotych. Dochody wynosiły 175.293.000 a rozchody 175.002.000 zł. (w)

Wolne dni od nauki

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu przypadających zaduszek we wszystkich szkołach powszechnych średnich dnie 1 i 2 listopada będą wolne od nauki. (w)

Zjazd rektorów

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd rektorów wyższych uczelni. Zostali oni zaproszeni na zjazd przez ministra oświaty. (w)

Cudzoziemiec okradziony w pociągu

Warszawa. (Tel. wł.) Zaszedł znów wypadek okradzenia zagranicznego turysty. Ze Zebrzydowic jechał do Warszawy kupiec portugalski. W Częstochowie do jego przedziału wsiadł jakiś elegancki mężczyzna, który zaczął mu się przypatrywać. Po pewnym czasie turysta zagraniczny zasnął bardzo głęboko i tylko z trudem zdołano go zbudzić. Wówczas Portugalczyk stwierdził, że został zupełnie okradziony. (w)

Obrady Penclubu

Warszawa (PAT). Odbyło się walne doroczne zebranie Penclubu polskiego. Sprawozdanie zarządu odczytał prezes p. Jan Parandowski, sprawozdanie kasowe złożył skarbnik honorowy adw. Emil Breiter, sprawozdanie komisji rewizyjnej — przewodniczący Z. Kisielewski.

Na miejsce ustępujących po upływie kadencji wybrani zostali pp. Zofja Nałkowska, M. B. Lepecki, W. Husarski i St. Rogosz. Na zakończenei prezes p. Parandowski złożył sprawozdanie z międzynarodowego kongresu Penclubów w Buenos Aires.

Wiadomości

Stowarzyszenie „Les Amis de la Pologne" podejmowało w salonach „La Renaissance Francaise" amb. Juljusza Łukasiewicza. Dłuższe przemówienie wygłosił b. min. Ludwik Marin podkreślając powszechne i głębokie uczucia przyjaźni dla Polski, jakie ożywiają Francję.

*

W Wiedniu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Kiepurze, oskarżonemu o niezwrócenie scenarjusza, doręczonego mu w r. 1932, autorowi Alfredowi Elsnerowi, który domagał się odszkodowania w wysokości 600 szylingów. Rozprawę odroczono.

*

Stalin w dalszym ciągu przebywa jeszcze na Krymie w pobliżu Soczy. Przyjazd jego do Moskwy spodziewany jest na dzień święta rewolucji.

*

Podczas silnej burzy u wybrzeży wschodniej Finlandji wywrócone zostały dwie łodzie. Pięciu rybaków utonęło.

Szukam prawdy o Rosji

„Tego nie życzyłbym najgorszemu nieprzyjacielowi"

Dobrodziejstwa sowieckiego regime'u w oczach angielskiego socjalisty

Dwukrotnie, raz w roku 1925, drugi w roku ubiegłym, jeździł do Rosji Sir Walter Citrine, sekretarz generalny brytyjskich syndykatów robotniczych — (Trade Unions) i przewodniczący socjalistycznego międzynarodowego zw. robotniczych syndykatów, aby „doszukać się prawdy". Rezultaty tych poszukiwań Sir. Citrine, którego w żadnym wypadku nie można posądzać o sympatje dla ustroju kapitalistycznego ogłosił ostatnio w książce „I search for truth in Russia" (Szukam prawdy w Rosji).

Nie ograniczył się on do oglądania tego, co mu chciano pokazać, ale starał się dotrzeć tam, gdzie mógł zapoznać się z istotnym bytem robotnika sowieckiego. Uderzyły go przedewszystkiem straszne warunki mieszkaniowe. W barakach robotniczych, nie przeznaczonych na pokaz, widział barłogi, na dwóch łachmanami okrytych łóżkach po pięć osób śpiących w ciasnych komórkach...

NAJGORSZEMU WROGOWI NIE ŻYCZĘ

„Najgorszemu nieprzyjacielowi nie życzyłbym, by żył w takich miejscach" — pisze Sir Citrine, a warunki takie powtarzają się nie tylko w małych mieścinach ale w wielkich miastach. jak Moskwa, Baku i ośrodkach przemysłowych, jak Dnieprostroj... Interesowała także Sir Citrine'a sprawa wynagrodzeń robotniczych. Przekonał się on, że w Moskwie robotnik zarabia od 105—312 rubli miesięcznie (około 30—90 złotych), wykwalifikowany nieco więcej, dyrektorzy fabryk około 2 tys. rubli. Ponieważ, jak twierdzi Sir Citrine, rubel przedstawia wartość około 3 pensów, czyli 30 groszy polskich, a zimowe ubranie od 225—350 rubli, — żelazne łóżko 125 rubli, a kilogram wołowiny 7—12 rubli, łatwo sobie wobrazić, jaka panuje nędza. Pamiętać przytem trzeba, że zarobki poza Moskwą są dużo niższe. Aprowizacja w Rosji sowieckiej jest w stanie rozpaczliwym.

OGONKI

Wszędzie, gdzie jeździł Sir Citrine, widać ogonki przed składami żywności. Strasznie przedstawia się opieka nad dzieckiem. Jeśli brać pod uwagę tylko miasta, których ludność ogółem wynosi około 22 miljonów i przyjmując, że w liczbie tej jest ok. 10 proc. dzieci wymagających opieki, trzeba byłoby w miastach około 2 200 tysięcy miejsc w przytułkach. Tymczasem — przed dwoma laty przytułki mogły przyjąć tylko 250 tysięcy dzieci. Robotnicy w fabrykach są pod stałym nadzorem jak złoczyńcy. Nadzór ten rozciąga się nawet na życie prywatne. — „Jakżeż możemy potępiać dyktaturę naszych faszystowskich przeciwników — zapytuje Sir Citrine — a jednocześnie zezwalać na dyktaturę komunistów? W Rosji zniszczono wszelką opozycję polityczną. Wolność słowa, prasy i sumienia nie ma dla nikogo prócz komunistów"...

TO NIE KATORŻNICY

A oto jak opisuje wygląd robotnika sowieckiego: „Wracając do domu miałem okazję widzenia robotników kopiących kanał Moskwa—Wołga. — Większość nie pracowała, gdyż był to dzień odpoczynku. Nieszczęśnicy, których widziałem, byli źle odżywiani, nędznie odziani, okryci błotem i zaroślí. Odzież ich była w strzępach a obuwie kapiące brudem... Zapewniano mię, że to nie byli katorżnicy lecz robotnicy, wolni robotnicy!" — dodaje z sarkazmem Sir Citrine.

Przeczy wreszcie stanowczo Sir Citrine kłamliwie przez Sowiety reklamowanemu pożądaniu pokoju i pisze: — „Jak my wierzymy w pokój, tak oni nienawidzą i gardzą pacyfizmem. Ich polityka gwałtu i rewolucji może doprowadzić tylko do walki bratobójczej i krwi rozlewu".

Lot Polska — Palestyna

Tym stemplem skasowano znaczki pocztowe na przesyłkach, które zabrał dziś polski samolot pocztowy, udający się po raz pierwszy z Polski do Palestyny.

Na uboczu

Szczęść Boże nowej linji!

Nasza przyjaźń ze starozakonnymi jest naprawdę wzruszająca. Kochamy się, gdy jesteśmy blisko siebie, tęsknimy za sobą, kiedy okrutny los nas... „odsadzi".

Przynajmniej takiego zdania jest nie kto inny, jak Polska Agencja Telegraficzna. Urzędowa ta instytucja podała bowiem wiadomość, która musi wzruszyć nawet człowieka o kamiennem sercu.

Oto zamierza się nawiązać stałą komunikację lotniczą między Polską a Palestyną. Taką wiadomość czytało się z prawdziwą ulgą: widocznie — tak myślę — zależy rodakom naszych „rodaków", aby ich jak najspieszniej przetransportować do Palestyny. Rozłąka i tęsknota, to okropne rzeczy!

Po tej też myśli idzie biuletyn szanownego Pata, który mówi dosłownie tak:

„Poza stosunkami handlowemi, omawiamy szlak komunikacyjny będzie miał doniosłe znaczenie dla utrzymania stosunków rodzinnych między **emigrantami** w Palestynie a ich rodzinami, pozostałemi w **kraju**".

(Podkreślenie nie Pata).

Proszę: Każdy słyszał o emigracji polskiej do Francji, Argentyny, Brazylji, Kanady itd. Ale chyba nie było emgiracji **polskiej** akurat do Palestyny.

Nie chciałbym podejrzewać Pata o to, że ma na myśli Żydów, tembardziej, że w całym długim komunikacie słowa „Żyd" nie użyto ani razu. Skądinąd natomiast wiadomo, że chodzi tu właśnie o naszą starozakonną „mniejszość".

Otóż trzeba bezstronnie stwierdzić, że Żydzi nie mogą być **emigrantami** z Polski.

Może prawnie — tak, ale tak faktycznie, prawdziwie, autentycznie i — powiedzmy po polsku, czyli po endecku, absolutnie — nie.

Boć przecie oni od samego początku byli tu tylko gośćmi, zresztą nieproszonymi.

Siedzą tu, niestety, od dawna tak jak siedzą pluskwy, których niepodobna „przepłoszyć" z mieszkania.

Raczej możnaby mówić **o reemigracji** Żydów z Polski, o reemigracji na ojczyzny łono, to jest do Palestyny, do swego **kraju.**

Ale tutaj znowu wchodzimy w zasadniczą kolizję z komunikatem Pata, który przecie mówi o „doniosłem znaczeniu dla utrzymania stosunków rodzinnych między emigrantami w Palestynie a ich rodzinami, pozostałemi w **kraju**".

Pomyśleć, znowu „nieszczęśliwy wypadek". —

Dla Żydów Polska — według Pata — jest właśnie ich krajem, to jest ich ojczyzną „umiłowaną". I bądźcie tu mądrzy!

Gdziekolwiek ich przepędzą, zawsze będą chcieli zachować swe „stosunki z krajem". A więc z Niemcami, Włochami, Hiszpanją czy Ameryką i t. d. itd.

Co za kraj i w czyim kraju? I wogóle, kto te rodziny prosił, aby pozostały w tym kraju, który wyssali gospodarczo do szpiku kości!

Doprawdy, mimo najlepszych chęci, wierzyć się nie chce w nieprawdopodobne nonsensy komunikatu Pata. Natomiast wierzymy, że choroba filosemityzmu Pata dochodzi do punktu kulminacyjnego. Jest z nim nietylko źle, ale okropnie. Kto wie, czy nie beznadziejnie!...

Swoją drogą linji lotniczej Polska—Palestyna życzymy jak największego rozkwitu. Niech wywozi tego jak najwięcej!

No, i przy okazji niech nie zapomni zabrać także autora tego osobliwego — bądź co bądź — komunikatu...

T. Z. HERNES.

Na 12 mandatów Obóz Narodowy zdobył 11

Imponujące zwycięstwo wyborcze Stronnictwa Narodowego w Kłecku w Wielkopolsce

Kłecko. (Tel. wł.) Ubiegła niedziela minęła w Kłecku pod znakiem wyborów do rady miejsk. Wystawiono trzy listy kandydatów: lista nr. 1 — niemiecka z trzema ważnie uznanymi kandydatami, lista nr. 2 — lewicowa z 7-ma ważnie uznanymi kandydatami, lista nr. 3 — blok narodowy z 22 ważnie uznanymi kandydatami. Frekwencja głosujących była dobra. Na ogólną liczbę 885 uprawnionych do głosowania do urny wyborczej stanęło 757 wyborców, czyli 85½%.

Za niemiecką listą, oznaczoną nr. 1 oświadczyły się 93 osoby, oddając łącznie 1116 głosów, z czego na głównego kandydata Glembockiego Artura padło 900 głosów; otrzymał on mandat radziecki. Na listę nr. 2 (lewicową) głosowało 41 osób. Lista ta nie przeprowadziła mandatu.

Wreszcie na listę noszącą nr. 3 (blok narodowy) głosowały 622 osoby, z czego na głównego kandydata Jana Garskiego padły 1262 głosy. Uzyskała ona 11 mandatów na ogólną liczbę 12.

Krzyż, ewangelja, ryngraf!

Z poświęcenia pomnika ks. Szwejnica

Warszawa, 26 października.

Niecodzienny widok przedstawiał cmentarz powązkowski w niedzielę, dnia 25 października. Około czwartej bramy cmentarnej panuje wielkie ożywienie, czemu sprzyja przepiękna pogoda polskiej jesieni. Tłumy akademików — po nabożeństwie — dążą na uroczystość poświęcenia pomnika swego wielkiego Przyjaciela i Przewodnika — pierwszego rektora kościoła akademickiego w Warszawie — nieodżałowanej pamięci ks. Edwarda Szwejnica. Wokół pomnika z jasnego granitu zaprojektowanego przez studenta warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych p. Władysława Sawickiego pod dwudziestoma barwnemi sztandarami, organizacyj katolickich i korporacyjnych zbiera się liczny tłum młodzieży akademickiej i przyjaciół śp. ks. Szwejnica. Na wstępie J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski poświęcił pomnik.

Zabiera głos, wygłaszając przepiękne przemówienie przyjaciel i następca na stanowisku Zmarłego ks. Edward Detkens, podkreślając, iż elementy pomnika: **krzyż, ewangelja i ryngraf jasnogórski** świetnie wyrażają idee przewodnie ks. Szwejnica.

Dr. Ryszard Przelaskowski, przekazując pomnik pieczy młodzieży akademickiej w imieniu Komitetu uczczenia pamięci ks. Szwejnica zaznacza niezwykły zmysł aktualności apostoła młodzieży akademickiej, który był dzieckiem swego wieku, odznaczającem się wyjątkowym czarem młodości.

Przedstawiciel akademickich stowarzyszeń katolickich p. Wiktor Skiba przypomniał wskazanie ks. Szwejnica, iż nikt z młodych narodowców nie może być obojętny na to, jaka będzie Polska za 10 czy 20 lat. Każdy, kto pracuje dla Wielkiej Polski musi dbać o charakter katolicki Narodu polskiego.

P. Zbigniew Danielewski w imieniu Bratnich Pomocy oddał hołd Temu, który odrodził duszę młodzieży akademickiej.

Z kolei w imieniu uczennic gimn. im. J. Słowackiego, w którem ks. Szwejnic był rektorem oraz w imieniu dawnego harcerstwa polskiego w Petersburgu wygłoszono przemówienia ku czci ks. Szwejnica.

Na zakończenie przemawiał ks. arcybiskup Ropp, przypominając, iż od najmłodszych lat ks. Szwejnic był gorliwym katolikiem-Polakiem.

Założony przez ks. Szwejnica chór akademicki „Ambrosianum" odśpiewał pod batutą p. Plucińskiego kilka pieśni. Przedstawiciele akademików złożyli wieńce na grobie. Na pomniku widnieje napis:

„Śp. ksiądz Edward Szwejnic I-szy Rektor kościoła akademickiego — Przyjaciel Młodzieży. 12. V. 1887. — 30. VII. 1934".

Uroczystość poświęcenia pomnika wykazała raz jeszcze, jak głęboko pamięć wielkiego kapłana-patrjoty tkwi wśród wdzięcznych rzesz akademickich.

Sten.

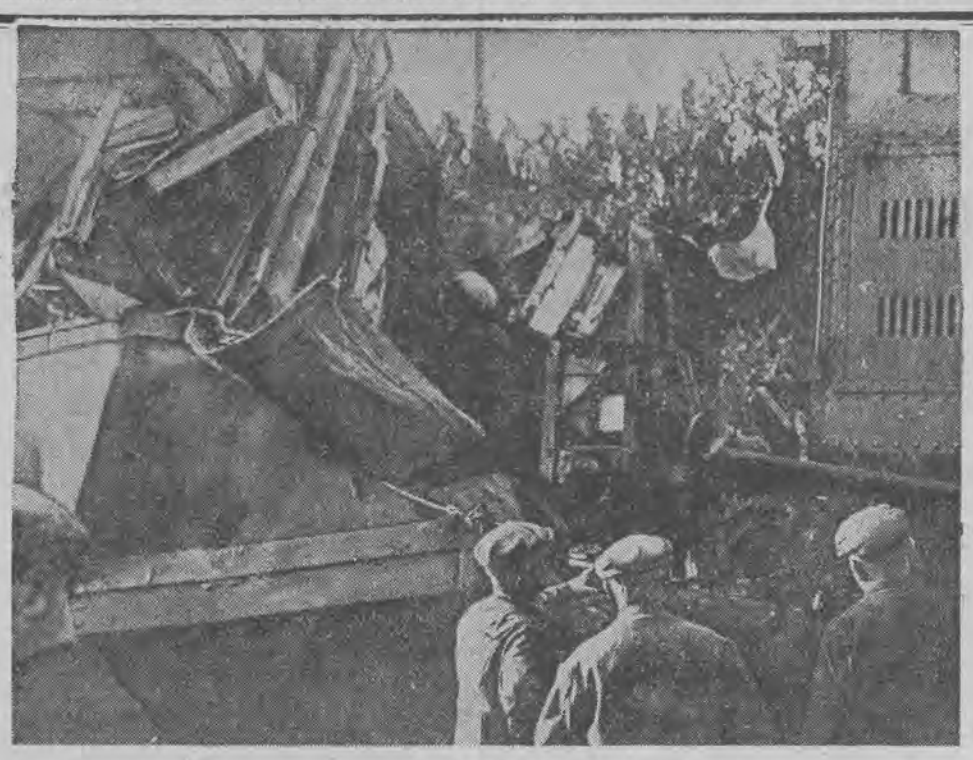

Jak donosiliśmy, we Francji wydarzyła się katastrofa kolejowa, przyczem 12 osób poniosło śmierć. Mianowicie w pobliżu miejscowości Chaumont ekspress Paryż—Belfort zderzył się z pociągiem pośpiesznym Paryż—Bazylea. Na zdjęciu prace przy usuwaniu zgruchotanych wagonów.

Zakończone strajki

Sosnowiec. (PAT). Strajk w fabryce chemicznej „Śrem" w Strzemieszycach zakończył się. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac o 5 proc. oraz zapomogę na kupno ziemniaków na zimę. Wczoraj rano robotnicy podjęli pracę.

Równocześnie zlikwidowano strajk w fabryce naczyń emaljowanych „Sfinks" w Poraju pow. zawierciańskiego. Między dyrekcją fabryki a załogą, podpisano umowę, na mocy której robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków.

Ważne dla powstańców śląskich

Warszawa (Tel. wł.) Wobec licznych wypadków kierowania korespondencyj w sprawach odznaczeniowych i weryfikacyjnych i innych do zarządu głównego Związku Powstańców śląskich w Katowicach — zawiadamia się zainteresowanych, że b. uczestnicy powstań górnośląskich we wszystkich sprawach wymienionych winni zwracać się do zarządu grupy stołecznej Związku Powstańców Śląskich, której sekretarjat mieści się w Warszawie przy ul. Kredytowej 9 m. 21.

Z przechadzek „Orędownika" po Polsce

Na targu w Sulejowie

Teraz już wiem, dlaczego Żydzi nie chcą z Polski emigrować

Sulejów, w październiku

Zwiedziłem jarmark w Sulejowie. Ruch, harmider, tłok furmanek i pieszych. Przeważają kolorowe pelerynki kobiet ze wsi okolicznych i kurtki gospodarzy, zniwelowane w materjale i kroju do poziomu miejskiego. Przed gmachem straży pożarnej i na targowicy „końskiej" pozbywa się ludność wiejska swoich produktów (bydło, drób, jarzyny, przetwory mleczne itp.), a na rynku w sklepach i straganach oddaje uzyskane grosze za fabryczne wyroby. Zjawisko normalne — pieniądz krąży.

Ale jak? Rzucam okiem do żydowskiego sklepu bławatnego — głowa przy głowie. Niektórzy odchodzą z braku miejsca. Tak samo w abisyńskim sklepie żelaznym, a nawet w spożywczym (choć jest kilkanaście polskich). Natomiast w jednym sklepie polskim z manufakturą pustki. Kupiec może grać w szachy. Pewnie dlatego, że mały wybór — myślę sobie i podążam w kierunku straganów. Tu wszelakiego dobra moc: perkaliki, flanele, gotowe ubrania i obuwie, spinki, śledzie, mydło, beczki, miotły, naczynia kuchenne. Czego dusza zapragnie. Naturalnie króluje brać palestyńska: zaplute Żydówki, bezczelne w każdym ruchu i słowie, chałaty niechlujne i Moszków gęby brodate, czarne albo rude i z daszkiem przylepionym do czoła. Ale co za gęby! Nieboszczyk Zagłoba powiedziałby: nawet ci co z Herodowego ordynansu niewinne dziateczki w Betleem mordowali, szpetniejszych snać nie mieli. A jednak nasz kmiotek do nich właśnie ciągnie. Przy żydowskich straganach ścisk, jak w bł. p. „sanacji", kiedy koryto było pełne. A są polskie. Te same perkaliki i trykotaże można nabyć tuż obok u Polaków z Piotrkowa. To nic. Goj woli do Żyda, bo ten poda cenę 3 razy od normalnej wyższą i do połowy spuści. Klient wytarguje!

Smutne refleksje budzi przechadzka po błocie sulejowskim w dzień targowy. Pieniądz krąży wprawdzie, ale wraca ostatecznie do kieszeni Icka. Przeważnie Żydzi wykupią produkty rolne za byleco przy zastosowaniu zmowy i Żydzi odbiorą pieniądze zpowrotem, sprzedając towary fabryczne. Niema dość polskich placówek — prawda. Gotowe ubrania i obuwie, składy skór są monopolem żydowskim w Sulejowie i prawie w całości galanterja i towary bławatne, a w rzemiośle wytwory czapnictwa, kuśnierstwa, kamasznictwa, szklarstwa, tokarstwa, rymarstwa i zegarmistrzostwa. Ale

z drugiej strony przyznać trzeba, że przy takim nastroju ludności, jaki obserwuje się w dzień jarmarczny, można ochłonąć z „twórczego" zapału. Można, ale nie wolno. Tylko obok t. zw. realnej pracy nad powiększaniem polskiego stanu posiadania musi iść wytężona i systematyczna akcja uświadamiania ludności. Ożywić tempo!

W dotychczasowych warunkach Żydom dobrze się wiedzie, więc nie można się dziwić, że o emigracji nie myślą. Oni się czują, jak gospodarze, a nie lokatorzy. Ile w nich buty, arogancji i pewności siebie! Obserwuje się to na każdym kroku. Na jarmarku byłem świadkiem takiej rzeczy: Za straganami furmanki na postoju tamują przejazd. Parobczak z konieczności wjeżdża na chodnik. Wyłazi Żyd ze sklepu i wymyśla mu ordynarnie, wyzywając od chamów. Nie bronię woźnicy, który z chodnika robi na małej przestrzeni jezdnię (z konieczności!), ale bezczelne zachowanie się Żyda musi oburzyć. A o takich i jeszcze piękniejszych kwiatkach słyszymy ciągle.

Mimo to współżycie polsko-żydowskie kwitnie. Dość przejechać się autobusem do Piotrkowa. Ton towarzyski w gronie przygodnych podróżnych narzucają Żydzi. Oni rezonują głośno, robią dowcipy, uwagi i klepią poufale polskich „inteligentów" po łopatkach. Poważny obywatel nie wstydzi się prowadzić z charkoczącym Machabejem serdecznej, przyjacielskiej pogawędki. Jak z bratem rodzonym, lub conajmniej bratankiem. Istna idylla. Nie chodzi o to, aby Żydom koniecznie brody wyrywać, ale jakiś dystans zachować — wypada.

Czas już, czas najwyższy pomyśleć o tem, aby Izrael w Sulejowie uznał racje Grünbauma. T. K.

Kinoteatr „RIALTO" Łódź, Przejazd 1/3.

Dziś uroczysta premjera

„OSTATNI AKORD"

Największy film kinematografii współczesnej. Nagrodzony jako najlepszy film świata na międzynarodowej Wystawie w Wenecji. Arcydzieło treści, gry, reżyserji i muzyki!
Rewelacyjna obsada artystyczna stanowi: **Maria V. Tasnady, Lil Dagover, Willy Birgel, Piotruś Bosse.**

Dziś początek o godz. 4-ej po południu

a 10136

Marsz 3000 narodowców w Wieluniu i Sieradzu

Wspaniały pochód idei narodowej wyraził się w imponujących zjazdach Stronnictwa Narodowego

Sieradz, 26. 10. — W niedzielę, 25 b. m. odbył się tu imponujący przeciwkomunistyczny zjazd powiatowy S. N. Po nabożeństwie w katedrze, podczas którego wspaniałe kazanie wygłosił ks. prałat Pogorzelski, pochód, składający się z 500 członków S. N., udał się do Teatru Miejskiego na uroczystą akademję.

Przed wejściem do teatru odbyła się defilada przed władzami S. N. Referaty o niebezpieczeństwie komunistycznem wygłosili gorąco witani pp. kpt. Grzegorzak z Łodzi i S. Piątkowski, prezes S. N. w Stawiszczu, oraz p. Norbert Dąbrowski, prezes powiatowy S. N. ze Zduńskiej Woli. W akademji udział wzięło zgórą tysiąc osób. Na zakończenie akademji uchwalono rezolucję, deklarującą walkę z komunizmem. Odśpiewaniem „Roty" i „Hymnu Młodych" solwowano zebranie.

Wieluń, 26. 10. — W ub. niedzielę, 25 b. m. odbył się tu potężny zjazd powiatowy Stron. Narodwego z udziałem zgórą 2.500 członków S. N., mimo usilnej agitacji pewnych czynników wśród okolicznych włościan i przeszkód, stosowanych przez władze administracyjne i policyjne.

Po uroczystem nabożeństwie odbyła się na placu Legjonów wspaniała defilada narodowców przed władzami S. N., poczem na Starej Targowicy odbyło się pod przewodnictwem prezesa powiatowego S. N., p. Walerjana Nurmiewicza zebranie publiczne. Referaty wygłosili delegaci zarządu okręgowego z Łodzi, Częstochowy, p. Marczewski z Kadłuba oraz prezes koła S. N. w Wieluniu, ks. St. Guzik. Pod koniec zebrania przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą do bezwzględnej walki z żydo-komuną. Zebranie odbyło się w atmosferze entuzjastycznej. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Narodowy Wieluń przeżył swój wielki dzień.

Radomsko, 26. 10. — Ostatnio odbyły się na terenie Kleszczewa i okolicy liczne zebrania Stronnictwa Narodowego. M. in. w dniu 24 b. m. odbyło się zebranie S. N. w Łękińsku z udziałem zgórą 400 chłopów, członków S. N. Referaty wygłosili pp.: kierownik organizacyjny z Radomska Jan Bańcerek i p. Białecki. Obradom przewodniczył kier. obwodowy S. N. p. Jaguścik. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Gdy lekarz powie — wątroba...

myślicie o jej leczeniu, bo w tej djagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Zioła Magistra Wolskiego ze znak. ochr. **„Billosa"**, zawierające egzotyczne rośliny Combretum i Boldo **pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci** oraz powodują naturalne wypróżnienia.

Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.** ng 17551/2

DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 85.815,65 ZŁOTYCH

Składki na eskadrę „Chrobry"

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na eskadrę „Chrobry":

Zofja Górna	1.—
Wiktor Weselik	20.—
Kazimierz Przybyła z okazji otwarcia nowego składu	100.—
Prof. Dr. L. P.	5.—
Robiński	5.—
W. Michalski, skład skór i przyborów obuwn., G. Wilda 42	10.—
P. K., Poznań	1.—
Formańscy	3.—
Gołaszewski, Pakość	2.—
K.	5.—
Pawlikowscy, Tomaszów Maz.	5.—
J. Dembski, Kijewo, p. Środa	20.—
Ks. Jan Sieg, Kąck Wielki	5.—
Stronnictwo Narodowe, koło Białężyn p. Oborniki	3.—
Przez agenturę naszych gazet w Gnieźnie:	
Związek Podoficerów Rezerwy, koło Gniezno	4.—
Jerzy Hauke, Szetlewek, p. Trąbczyn	10.—
Sekretarjat Obozu Wszechpolskiego w Rybniku od kol. Fanfary z Rybnika	15.—
Barbara i Wanda Bocheńskie, Środa	5.—
Walenty Walczak, Bendzelin — Smolarnia	2.—
Zebrane w agenturze naszych gazet Józefa Wojciechowskiego w Ostrowie od abonentów z okazji 30-letniego jubileuszu wydawnictw „Drukarni Polskiej": Józef Wojciechowski 3.—, Piotr Dymalski 5.—, Jerzy Woziwodzki 3.—, Stanisław Włódarczak 2.—, Władysław Szymanowski 1.—, Stanisław Kujawski 1.—, Włodzimierz Wentzel 1.—, Jan Dutkowski 1.—, Piotr Cuske 1.—, Feliks Leśniczak 1.—, Maksymiljan Sandach 0.50, Stefan Płończak 0.50, Jan Motylewski 0.50, Ignacy Dolata 0.50, Edmund Buchwald II 0.50, Roman Hartwich 0.50, Tadeusz Czerwiński 0.50, Marja Karolakówna 0.50, T. E. 0.50, razem	23.50
Zebrane w agenturze naszych gazet w Ostrowie: Z okazji strzelania o puhar wędrowny Tow. Uczestników Powstania z roku 1918-19 w Ostrowie z inicjatywy p. Wojciechowskiego: Józef Wojciechowski 2.—, Szczepan Binkowski 2.—, Piotr Dymalski 2.—, Józef Szudobaj 2.—, Karol Krumka 2.—, Jan Wagner 2.—, Wincenty Żurawski 1.—, Józef Chojnacki 0.50, Maksymiljan Myk 0.50, Pawłowski 0.50, razem	14.50

Skazanie narodowców

Radomsko, 26. 10. Starostwo powiatowe w Piotrkowie skazało członka S. N. p. Jaguścika z Kleszczowa na 25 zł grzywny lub 3 dni aresztu za zwołanie zebrania S. N. w Łękińsku.

Członkowie S. N. pp. Jaguścik i Fronczak z Kleszczowa skazani zostali po 10 zł grzywny za prowadzenie warsztatów rzemieślniczych bez karty rzemieślniczej. Skazani wnieśli odwołanie.

1000 nowych kolejarzy każdego roku

Warszawa (PAT). W tych dniach odbyła się w obecności ministra komunikacji płk. Ulrycha odprawa dla 800 praktykantów kolejowych z wyższym i średnim wykształceniem, przyjętych w tym roku do służby kolejowej.

Do zebranych ze wszystkich dyrekcyj praktykantów kolejowych min. Ulrych wygłosił przemówienie, poświęcone powitaniu młodych sił przyjętych na jesieni b. r. do służby w P. K. P. a jednocześnie pożegnaniu wszystkich starszych pracowników, którzy opuszczają szeregi służby kolejowej, przechodząc w zasłużony stan spoczynku.

Przy tej okazji p. minister zaznaczył, że P. K. P. corocznie potrzebować będą około 100 kandydatów z wyższym wykształceniem, ok. 600 z wykształceniem średniem technicznem lub równorzędnem i na stanowiska niższe ponad 400 osób. Poczynając już od r. b. P. K. P. przyjmować będą systematycznie około 700 młodych ludzi rocznie, a liczba ta w najbliższych latach wzrośnie ponad tysiąc osób, a zczasem jeszcze więcej gdy zniknie obecna rezerwa personelu.

Zmiany w dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.). Dotychczasowy konsul polski w Lipsku Czudowski przechodzi na identyczne stanowisko do Wrocławia. (w)

Chleb dla Polaków

Z inicjatywy Wydziału Gospodarczego Stron. Narod. w Łodzi powstała wytwórnia pasty do podłóg i płynu do czyszczenia metali pod firmą „Rex" Młynek k./Łodzi, której właścicielką jest p. Stanisława Funkiewiczowa. Nowej firmie „Szczęść Boże!".

Dwóch zdolnych odsprzedawców sezonowego artykułu znajdzie zajęcie od zaraz.

W miasteczku Lutomiersku brak czapnika i sklepu z gotowemi ubraniami. Bliższych wiadomości udzieli Kazimierz Kostulski, Lutomirsk, ul. Kościuszki 24.

Wydział Gospodarczy Str. Narod. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 86.

Odbiorców na worki używane poszukuje członek Obozu Wszechpolskiego, p. Rosik Ignacy, Chorzów II., ul. Nowa 38.

Potrzebny dzielny piekarz - cukiernik na Kresy. Konieczny kapitał ca 5000 zł, pierwszorzędna egzystencja. Także tani skład żelaza i księgarnia z materjałami piśmiennemi.

W mieście nad Wisłą, koło Sandomierza potrzeba: handlu drzewem, hurtu spożywczego, składu skór i obuwia. Tamże gdyby ktoś chciał założyć większą fabrykę, są możliwości bezpłatnego przydzielenia 10—12 mórg gruntu.

Polska fabryczka obuwia z woj. kieleckiego poszukuje odbiorców, również poszukiwani odbiorcy drobiu bitego.

Jest do objęcia na Kresach restauracja potrzeba ca. 2000 zł.

Bieczu potrzebny jest lekarz ginekolog i dentysta oraz solidny piekarz cukiernik.

W mieście wojewódzkiem przejąć można jedyną chrześcijańską aptekę, która mo powodzenie zapewnione, poparcie władz. Sprawa pilna, gdyż Żydzi chcą aptekę odkupić. Narazie potrzeba 20000 złotych.

Większy magazyn konfekcji męskiej w Wilnie poszukuje zdolnego ekspedjenta, obeznanego z krawiectwem, któryby mógł zdejmować miary.

W Warszawie jest do przejęcia wraz z urządzeniem i towarem skład galanteryjno - norymberski za 8000 zł.

Do miasta 40000 mieszk. potrzebny dobry, większy zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, tamże skład drzewa budowlanego.

Powstaje hurtownia kolonjalno - spożywcza w mieście wojew., potrzebny fachowiec kierownik z kpt. 12—15000 zł.

Gabinet dentystyczny na Śląsku w mieście 15000 mieszk. do objęcia.

Do Lwowa potrzebny skład drzewa budowlanego, desek.

W Kaliszu potrzebny magazyn futer, zasobny hurt galanterji, komisowy skład mąki (27 piekiarń polskich), hurt papieru, skład farb (duży), gotowe meble, przybory tapicerskie.

W wojewódzkim mieście na Kresach potrzebne są: fachowiec zbożowy z kpt. 20000 zł na kierownika magazynu, skład obuwia, galanterja damska z kpt. 20000, dewocjonalja, szklarz oraz fachowiec z kapitałem do kierowania spółką jajczarską.

Na Helu jest do przejęcia zakład fryzjerski. Potrzeba 500 zł.

Poszukiwany architekt fachowiec z kapitałem jako wspólnik do przedsiębiorstwa budowlanego na Kresy.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 26 października 1936 r.

Belgja 89.50, Holandja 286.80, Kopenhaga 116.10, Londyn 27.99, Nowy Jork (czek) 5.31 1/8, Nowy Jork (kabel) 5.31 3/8, Paryż 24.74, Praga 18.80, Szwajcarja 122.25, Gdańsk 100,—.

Usposobienie niejednolite.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 26. 10. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	17.75— 18.00
Pszenica (Usposob. spokojne)	26.25— 26.50
Jęczmień browarowy	25.00— 26.—
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	20.75— 21.00
Jęczmień 667—676 g/l.	21.25— 21.50
Jęczmień 700—715 g/l.	22.25— 23.00
Usposobienie spokojne.	
Owies (Usposobienie spokojne)	17.50— 18.00
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	28.00— 28.25
żytnia gat. I 0-30% wł. w.	27.50— 27.75
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	26.00— 26.50
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	18.00— 18.50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	15.50— 16.00
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-2.% wł. w.	42.50— 43.50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	41.50— 42.00
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	40.00— 40.50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	39.50— 40.00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	38.50— 39.00
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	37.50— 38.00
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	36.75— 37.25
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	33.25— 34.25
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	29.25— 30.25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	21.50— 22.50
pszenna gat. IIIB 7 75% wł. w.	18.00— 19.00
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	12.50— 13.00
Otręby pszenne grube stand.	13.75— 14.25
Otręby pszenne średnie stand.	12.75— 13.50
Otręby jęczmienne	13.75— 15.00
Rzepak zimowy	42.00— 43.00
Siemię lniane	41.00— 44.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Wiktoria	22.00— 25.00
Groch Folgera	24.00— 26.00
Mak niebieski	63.00— 67.00
Koniczyna biała	100.00—125.00
Ziemniaki jadalne	3.10— 3.30
Ziemniaki fabryczne za kilo	16 1/2
Makuch lniany w taflach	22.00— 22.25
Makuch rzepak. w taflach	17.25— 17.50
Słoma pszenna luzem	2.00— 2.25
„ pszenna prasowana	2.50— 2.75
„ żytnia luzem	2.10— 2.35
„ żytnia prasowana	2.85— 3.10
„ owsiana luzem	2.35— 2.60
„ owsiana prasowana	2.85— 3.10
„ jęczmienna luzem	2.00— 2.25
„ jęczmienna prasowana	2.50— 2.75
Siano zwykłe luzem	4.25— 4.75
„ zwykłe prasowane	4.90— 5.40
„ nadnoteckie luzem	5.15— 5.65
„ nadnoteckie prasowane	6.15— 6.65

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 2315,7 tonn, w tem żyta 677 tonn, pszenicy 144 tonn, jęczmienia 123 tonn, owsa 73 tonn.

Uwaga! Ziemniaki żółtomięsne ponad notowanie.

Manifestacje katolickie w Poznaniu

Poznań, 26. 10. — W związku z niedzielnemi obchodami Akcji Katolickiej z okazji święta Chrystusa Króla odbyły się w Poznaniu imponujące uroczystości.

W godzinach przedpołudniowych w archikatedrze poznańskiej mszę św. pontyfikalną celebrował J. E. ks. biskup Dymek. Następnie w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się akademja z udziałem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa i J. E. ks. biskupa Dymka, władz wojskowych i cywilnych. Przemówienia wygłosili prof. U. P. dr. Bronisław Dembiński, dowódca O. K. gen. Knoll - Kownacki, który wręczył ks. Prymasowi z okazji 10-lecia sprawowania rządów na stolicy arcybiskupiej, ozdobną szkatułkę bebanową z odznakami pułków wielkopolskich i wreszcie ks. Kardynał Prymas Wieczorem olbrzymie tłumy wiernych wzięły udział w manifestacji religijnej u stóp Pomnika Wdzięczności.

Na zdjęciu tysiączne rzesze przed Pomnikiem Wdzięczności składają hołd Chrystusowi Królowi.

Dr. med. L. Nitecki, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, **Łódź, Nawrot 32,** tel. 213-18. Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—12.
n 18 394

Drugi dzień sensacyjnego procesu

Czy Grzeszolski otruł żonę i dzieci?

Orzeczenia sfer naukowych są dla oskarżonego druzgocące

Warszawa, 26. 10. — Drugi dzień sensacyjnego procesu Grzeszolskiego o otrucie żony i dwojga dzieci poświęcony był w całości orzeczeniu biegłych o przyczynach śmierci dzieci Grzeszolskiego Jerzego i Lucyny. Jak podkreślaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, los oskarżonego uzależniony jest w nader wysokim stopniu od tego orzeczenia. W ogólności stwierdzić można, że orzeczenie to poważnie zostało zachwiane przez obrońcę adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który przystąpił do polemiki z biegłymi po gruntownem zaznajomieniu ze sprawą od strony naukowej, nie mniej jednak wynik dyskusji był dla oskarżonego Grzeszolskiego bardzo niekorzystny.

Rozprawę prowadzi komplet z poprzedniego dnia, przy stole ekspertów zasiedli profesorowie Grzywo-Dąbrowski, rektor Modrakowski i Sięgalewicz. Otrzymali oni zasadnicze pytania, na które mieli udzielić odpowiedzi. W związku z tem przewodniczący przerwał rozprawę do godz. 12 w południe, poczem uzgodnioną opinję biegłych zareferował prof. Sięgalewicz, stwierdzając, iż zgodna opinja biegłych stwierdza, że śmierć Jerzego i Lucyny Grzeszolskich nastąpiła wskutek otrucia talem.

Wskazuje na to zaobserwowany u obojga charakterystyczny zespół objawów, a więc bóle pod piętami, plackowate wyłysienie itd. Do organizmu wprowadzona została bardzo duża ilość talu, który zadany został ofiarom za ich życia.

(Ta część ekspertyzy obala tezę obrony, że tal ujawniony w organiźmie zmarłych był pochodzenia pośmiertnego jako mający swe źródło w częściach metalowych trumny. — Przyp. sprawozdawcy.)

W organiźmie zmarłych — stwierdza dalej opinja ekspertów — nie było żadnych zmian anatomicznych, któreby tłumaczyły same przez się przyczynę śmierci.

Również przy otruciu talem żadne objawy zmian anatomicznych nie są zresztą obserwowane.

Sekcja zwłok nie wykazała jakichkolwiek innych zmian, które mogłyby być przyczyną zgonu dzieci.

Jeśli chodzi o chorobę służącej Cabajówny, to prawdopodobnie była ona też zatruta talem, ale co do tego niema pewności.

To przeczenie biegłych usiłuje podważyć adw. Hofmokl-Ostrowski, który stawia szereg pytań.

Adw. Hofmokl - Ostrowski: — Ale przecież dr. Sztuka z Sosnowca, który widział zwłoki, który badał te zwłoki, orzekł, że przyczyną zgonu było wyłącznie zapalenie opon mózgowych.

Prof. Grzywo - Dąbrowski: — Ale my nie zgadzamy się z tym, co powiedział dr. Sztuka.

Obrońca: — Panowie powiedzieli, że tal nie wywołuje żadnych zmian w organiźmie, ale to przecież nie zgadza się z oficjalną nauką, która mówi wręcz przeciwnie.

Obrońca cytuje szereg zdań z dzieł znakomitego uczonego francuskiego Fabre'a oraz z dzieła prof. Buschke z instytutu Wirchowa w Berlinie, którzy twierdzą, że zatrucie talem musi bezwzględnie wywołać charakterystyczne zmiany w organiźmie i gdy tych zmian niema, wtedy musi upaść jakiekolwiek posądzenie o otrucie.

Obrońca: — Czy panowie znają opinję wybitnego klinicysty, francuskiego profesora Fabre'a, który twierdzi, że przy zatruciu talem muszą być zmiany anatomiczne?

Rektor Modrakowski: — Fabre robił swe doświadczenia na zwierzętach, przyczem dawał ogromne dawki talu i dlatego jego rezultaty odnośnie do ludzi nie są miarodajne.

Obrońca powołuje się jeszcze na monografje prof. Buschkego z Berlina, który również uważa, iż po zatruciu talem istnieją zmiany anatomiczne w organiźmie, lecz eksperci pozostają przy swojej opinji.

Obrońca: — Czy możliwe jest przypadkowe zatrucie talem przy zawleczeniu tej trucizny?

Biegły: — Przypadkowe zatrucia się zdarzają.

Zadaje jeszcze pytania prok. Guszkowski, który cytuje fragment z apelacji obrońcy. Pomiędzy obrońcą a prokuratorem wywiązuje się bardzo ostra polemika. Prokurator stwierdza bowiem, że obrońca specjalnie poddawał w wątpliwość wiedzę polskich uczonych, posiłkując się dziełami zagranicznych profesorów, aby zaciemniać tę sprawę, podczas kiedy dla polskiego sądu miarodajne powinny być orzeczenia polskich profesorów.

W dalszym ciągu rozprawy prokurator zgłosił szereg wniosków, a mianowicie o dołączenie do akt sprawy raportu policyjnego, że Grzeszolski po wyroku skazującym zawołał: „To morderstwo Bugajów", oraz o dołączenie raportu naczelnika więzienia, w którem przebywał Grzeszolski, iż oskarżony opowiadał w więzieniu, że poznał jakąś 19-letnią pannę, zahypnotyzował ją i w tym stanie dopuszczał się z nią ekscesów seksualnych.

Nie oponując przeciwko wnioskom prokuratora, adw. Hofmokl-Ostrowski zgłosił nowy wniosek ze swej strony.

Obrońca: — Wnoszę o odroczenie rozprawy i przekazanie znajdującego się wycinka z płatu mózgowego śp. Lucyny do anatomji patologicznego instytutu dla przeprowadzenia badania czy znajdują się w płacie tym charakterystyczne cechy, świadczące o zapaleniu opon mózgowych.

Składając ten wniosek, obrońca sięga po stojącą na stole sędziowskim zakorkowaną flaszeczkę, zawierającą substancję mózgową, pobraną w czasie ekshumacji zwłok Lucyny.

Obrońca: — Gdyby wniosek mój nie został uwzględniony, proszę o przekazanie tych materjałów wydziałowi lekarskiemu Uniwersytetu Poznańskiego do rąk wielkiego znawcy prof. Horoszkiewicza.

Obrońca, który staje po stronie człowieka w jego przekonaniu niewinnie skazanego — mówi adw. Hofmokl — stawia ten wniosek ze względów oportunistycznych. — Rozumiem, że przekazanie ekspertyzy do Berlina przedłużyć może więzienie dla Grzeszolskiego, a jeśli jest on istotnie niewinny, to tortura jego nie ma sobie równej.

Po scysji, do jakiej doszło między adw. Hofmokl-Ostrowskim, a prokuratorem, sąd ogłosił postanowienie, na mocy którego załączył do akt sprawy książki Brzozowskiego, wszystkie listy więzienne i listy oskarżonego, poczem przewód sądowy zamknięto.

Finał sensacyjnego procesu w Zawierciu

Oskarżonych o przykre sprawki sąd uniewinnił, z braku dowodów winy

Zawiercie, 26. 10. — Jak już donosiliśmy, przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji w Zawierciu, rozpoczął się w dniu 23 bm. proces przeciwko Stanisławowi Kołodziejczykowi, Janowi Dyji, Antoniemu Gilowi, Józefowi Knapikowi (wszyscy z Myszkowa), oraz Tadeuszowi Kwapińskiemu z Zawiercia, z których czterej pierwsi oskarżeni byli o bezprawne pobieranie rent politycznych, w kwotach po 150 zł miesięcznie, każdy, zaś ostatni z wymienionych oskarżony był o to, że, będąc prezesem Bezp. Stowarzyszenia b. więźniów politycznych — wydał im za odpowiednią łapówką potrzebne zaświadczenia, stwierdzające rzekomą przynależność wszystkich czterech, na wstępie wymienionych, do P. P. S. w latach 1904—1908.

Akt oskarżenia zarzucał ponadto oskarżonym (pobierającym renty) fałszywe złożenie danych o sobie w celu uzyskania ze Skarbu Państwa potrzebnych rent. Jak akt oskarżenia twierdzi, oskarżeni nie byli żadnemi zesłańcami politycznemi, lecz na Syberję zostali przez ówczesne władze rosyjskie wysłani za różne przestępstwa kryminalne, jak: bandytyzm, fałszerstwo **pieniędzy i inne pospolite** wykroczenia.

Ponieważ na przewodzie sądowym mimo, że z liczby około 80 powołanych na rozprawę świadków, było wiele takich, którzy zeznali obciążająco, akt oskarżenia nie znalazł wmaganego potwierdzenia i sąd zmuszony był wszystkich 4, oskarżonych o nieprawne pobieranie rent, uniewinnić, z braku dostatecznych dowodów winy. Rozprawa ta trwała dwa dni. Wyrok ogłoszony został późno w ub. sobotę.

Zniesiony warunek

Warszawa. (Tel. wł.). Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia przepisów ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o wybieralności członków do krajowych związków samorządowych, gmin i t. p.

Ustawa ta stawiała za obowiązek władanie językiem polskim w piśmie jako warunek wybieralności na sołtysów i podsołtysów.

Obecne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych zawiesza na okres jednej kadencji moc obowiązującą tego postanowienia dla województw: Nowogródek, Polesie, Wilno, Wołyń, oraz powiatów Grodno i Wołkowysk w województwie białostockiem. (w)

na gorącym uczynku

W „sanacyjnem" piśmie „Jutro Pracy" ukazał się artykuł pióra senatora Algajera z Łodzi o bajecznych zarobkach w przemyśle łódzkim.

Senator Algajer w artykule tym wylicza kilkanaście osób, których zarobki miesięczne przekraczają ponad 1500 zł. Wymienia również nazwisko gen. Maciszewskiego, którego pensja miesięczna w zakładach Scheiblera i Grohmana wynosi 8 tysięcy złotych miesięcznie, plus diety, gdyż stale jest w rozjazdach. Jak stwierdza dalej sen. Algajer, gen. Maciszewski zajmuje ponadto następujące płatne stanowiska: 1. prezesa Izby Przem. Handlowej w Łodzi, 2. prezes Izby Polsko - Palestyńskiej, 3. członka rady Banku Polskiego, 4. prezesa Syndykatu Gospodarczego Odzieży, 5. członka rady starachowickiej i 6. członka rady zakładów chemicznych „Boruta".

To „odkrycie" „sanacyjnego" senatora istotnie jest godne uwagi, chociaż jest o tyle podejrzane, że te rzeczy nie dzieją się przecież dopiero od wczoraj. Niezależna opinja mówiła o nich już wtedy, gdy wypominanie „sanatorom" tłustych posad nie było jeszcze w modzie...

*

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza następującą notatkę:

„W ostatnich czasach zostaje sporządzonych bardzo wiele protokółów przeciwko Żydom o obrazę narodu polskiego. Gdy wybuchnie jakiś zatarg pomiędzy Żydami a chrześcijanami, znajduje się zaraz kilku usłużnych osób, które sprowadzają policję i żądają spisania protokółu, twierdząc, że Żyd obraził naród polski. Wielu oskarżonych w ten sposób Żydów przychodzi do żydowskich posłów na Sejm i prosi o pomoc i o przydzielenie im obrońców, ponieważ z powodu ubóstwa nie mają pieniędzy na opłacenie adwokatów. Koło parlamentarne Żydów ma interwenjować u rządu i zwrócić uwagę na rozszerzanie się tego rodzaju oskarżeń."

Powyższą wzmiankę żargonowiec ubiera w bardzo zjadliwą formę, co nie może jednak ukryć prawdy, że Żydzi rozbestwiają się coraz bardziej i przyciśnięci do muru, okazują, jak bardzo „kochają" Polskę i Polaków. Taki stan rzeczy niewątpliwie wymaga większego zainteresowania ze strony czynników miarodajnych, które powinny ukrócić zuchwalstwo bezczelnych Żydów. Jeżeli interwencja żydowskiego koła parlamentarnego pójdzie po tej linji — bo nie widzimy innej możliwej — to zaiste wykażą posłowie żydowscy niespotykany u nich objektywizm!

Aby walka była skuteczna...

Walka, prowadzona przez naród polski z żydowską przewagą w dziedzinie przemysłu i handlu, uwydatnia rolę społecznej organizacji w życiu ekonomicznem; wskazuje na to, że „polityka" może mieć duży wpływ na gospodarstwo. Nowe polskie przedsiębiorstwa powstają na tle walk politycznych.

Gdzie się zaostrza zagadnienie żydowskie, tam żywioł polski bierze się do pracy. Nikt nie zechce twierdzić, że przedmiotem polityki gospodarczej jest tylko państwo. Naród może prowadzić swoją politykę poza państwem. Czasami nawet i wbrew państwu, jak tego dowodzą dzieje bojkotów ekonomicznych.

Ale nie poddajemy się złudzeniu, że skuteczna walka o spolszczenie całego naszego gospodarstwa może być przeprowadzona bez pomocy państwa, choćby nawet przy jego życzliwej neutralności. A tembardziej w warunkach, w których organizacja polskiego społeczeństwa natrafia na różne trudności. Dopiero rządy narodowe mogą w tej dziedzinie osiągnąć ostateczne wyniki.

Nie łudźmy się dotychczasowemi sukcesami. Niewątpliwie przybywa wiele straganów polskich. Powstają i większe przedsiębiorstwa handlowe, chłop bierze się do handlu. W wielu środowiskach silniejszy jest przyrost polskich, nieżydowskich świadectw przemysłowych.

Ale Żydzi rozwijają energiczną akcję. Usuwają z fabryk polskich pracowników. Dają zamówienia tylko swoim. Widzimy wielką ekspansję kapitału żydowskiego. Żydzi wykupują w Warszawie place i stare domy, a zarazem budują nowe. Potrafili od siebie uzależnić spore zastępy inteligencji, które ociągają się z udziałem w walce z żydostwem.

Zagadnienie spolszczenia miast i wyzwolenia się narodu polskiego od zależności ekonomicznej od Żydów nie może, na dłuższą metę, pozostać poza zadaniami polityki, prowadzonej przez państwo. Powie ktoś: niechaj Polacy walczą z Żydami, byle nie było awantur, zakłócających porządek publiczny; państwo może ułatwiać emigrację Żydów z Polski, ale w tej walce ekonomicznej ma być bezstronne.

Dlaczego ma być bezstronne? Otóż tak rozumują wyznawcy ideologji państwa pozanarodowego, państwa własności „wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości".

Państwo narodowe ma służyć celom narodu, ma pomóc powstaniu pełnego gospodarstwa narodowego. Nie jest dla niego obojętne, w czyich rękach są narzędzia produkcji i obrotu.

Sprawa unarodowienia handlu i przemysłu wymaga interwencji państwa. Wynika to nietylko z ogólnych założeń, lecz jest zgodne i z elementarnem poczuciem sprawiedliwości. Jeżeli jest rzeczą państwa, pomagać słabym, to tego poparcia powinien doznać żywioł polski.

Pozycja gospodarcza Żydów w Polsce oparta jest z jednej strony na dawniejszych ich zdobyczach, z drugiej strony na bardzo aktywnej pomocy całego międzynarodowego świata żydowskiego. Żydzi mają przewagę przez swoje stosunki międzynarodowe. Otrzymują z zagranicy pożyczki, zasiłki, subwencje. Gdyby państwo zachowało w tej walce neutralność, utwierdziłoby monopol żydowski w wielu dziedzinach wytwórczości.

W krajach młodszych gospodarczo powstał przemysł dzięki protekcjonizmowi celnemu. Przy hołdowaniu zasadzie wolnego handlu nie mogło być mowy o wielkim przemyśle tam, gdzie go już dawniej nie było. Jeżeli dzisiaj przeludniona wieś budzi się do przemysłowo-handlowego życia, jeżeli się chce złamać żydowskie monopole, trzeba, prócz ogromnie doniosłej akcji społecznej, stosować wewnętrzny protekcjonizm narodowy: obowiązkiem państwa jest conajmniej wyrównać szanse tej walki.

Nie może chodzić tu o to, by ktoś dlatego, że jest Polakiem, otrzymywał od państwa jakieś uprzywilejowane stanowisko, by swą egzystencję gospodarczą zawdzięczał nie własnej pracy i zdolnościom, lecz wyrastał w atmosferze cieplarnianej. Państwo może popierać tylko zdrowe procesy ekonomiczne. Ale trzeba, by państwo wzięło naprawdę na siebie to zadanie, by sprawa racjonalnej struktury naszego gospodarstwa **narodowego wysunęła** się na czoło.

Gdy się przyjrzymy naszym wewnętrznym stosunkom, stwierdzimy, że Żydzi bardzo wiele zawdzięczają swemu uprzywilejowanemu stanowisku. Wystarczy wymienić różne **monopole importowe. Ale nie dosyć jest** znieść te przywileje, trzeba pozytywnie kształtować gospodarstwo w duchu narodowym. I dlatego też nikt, kto rozumie naprawdę sprawę żydowską, nie będzie lekceważył zagadnienia władzy w Polsce.

ROMAN RYBARSKI

Zdrowsze objawy na Kresach

Przegrali na całej linji...

O walce władz szkolnych z organizacjami katolickiemi słów kilka

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Wilno, w październiku

O walce władz szkolnych z organizacjami katolickiemi oraz z duchowieństwem katolickiem pisało się niejednokrotnie, więc nie poruszamy tu żadnego nowego zagadnienia, ale stwierdzić jednak musimy jedno: jeżeli walka taka w centralnych dzielnicach Polski musi być uznaną za zjawisko conajmniej niezdrowe, to na Kresach, gdzie jest poważny odsetek mniejszości narodowych, zwalczanie organizacyj katolickich jest akcją wręcz karygodną. Skoro u nas katolicyzm jest nieraz synonimem polskości, a duchowny katolicki uważany za krzewiciela języka i kultury polskiej, tamowanie rozwoju organizacyj katolickich bije w najżywotniejsze interesy narodu i państwa polskiego.

Tę, jasną dla każdego logicznie myślącego człowieka prawdę nie potrafili zrozumieć nasi domorośli „państwowcy" z b. kuratorem Szelągowskim i inspektorem szkolnym na pow. wileńsko-trocki, Ziemackim, na czele. To też w szeregu miejscowości mieliśmy na tem tle gorszące zatargi, połączone z zakazem należenia dziatwy szkolnej do „Krucjaty Eucharystycznej", odbieraniem księżom prefektom prawa wykładania religji w szkołach powszechnych itp.

Szczególnie ostre formy przybrały te zatargi w Ostrowcu pod Wilnem i w Rykontach, gm. trockiej.

W Ostrowcu przez blisko rok dziatwa szkolna pozbawioną była wykładów religji i tylko zawdzięczając taktowi tamtejszego proboszcza, ks. Niemyckiego, nie doszło do rozruchów i szukania sprawiedliwości w sposób nie przewidziany w ustawodawstwie obowiązującem.

Znacznie gorzej przedstawiała się sprawa w Rykontach. Wprawdzie i tam ks. proboszcz Nowicki usiłował wpływać uspakajająco na ludność, ale zachowanie się miejscowego kierownika szkoły powszechnej, p. Sakowicza, udaremniło wysiłki kapłana. P. Sakowicz pozwalał sobie na wystąpienia, które korespondent „Dziennika Wileńskiego", opisujący stosunki w Rykontach, zakwalifikował jako bluźnierstwa. Nic też dziwnego, że pomiędzy p. kierownikiem a rodzicami uczęszczających do szkoły dzieci doszło do zatargu. Mianowicie, grupa rodziców wtargnęła pewnego dnia do szkoły, żądając od p. Sakowicza, by zaniechał swych bluźnierczych wystąpień wobec dzieci. Padły przytem pogróżki pod adresem nauczyciela, który ze swej strony próbował nastraszyć atakujących groźbą użycia rewolweru.

Zatarg ostrowiecki zlikwidowały w tym roku władze szkolne, wystosowując do ks. Niemyckiego list, w którym upoważniają go do wskazania kandydata na katechetę w szkołach obwodu ostrowieckiego. Naturalnie zakaz należenia do Krucjaty już dziś nie obowiązuje.

Sprawa rykoncka znalazła swój epilog w sądzie. Mianowicie, przed kilku dniami odbyły się w sądach wileńskich dwa procesy: w sądzie okręgowym i w sądzie apelacyjnym. W pierwszym sądzono rodziców, oskarżonych o wtargnięcie do szkoły i znieważenie kierownika Sakowicza.

Wprawdzie część oskarżonych sąd okręg. skazał, ale mając na względzie wystąpienia Sakowicza, zastosował łagodny wymiar kary, która też została umorzona na podstawie amnestji.

Sąd apelacyjny zkolei rozpoznawał sprawę redaktora „Dziennika Wileńskiego", oskarżonego o zniesławienie tegoż Sakowicza przez określenie jego wystąpień jako bolszewickich i bluźnierczych. P. Sakowicz artykułem „Dziennika Wil." poczuł się obrażonym i skierował sprawę do sądu. W pierwszej instancji zapadł wyrok dlań pomyślny, bo skazujący redaktora „Dzien. Wil." z art. 255. Sąd okręgowy, wydając wyrok skazujący, oparł się głównie na zeznaniach świadka Ziemackiego, który jako inspektor szkolny wystąpił z gorącą obroną swego podwładnego. Wprawdzie już w pierwszej instancji obrona wskazywała na stronniczość p. inspektora i podkreślała tę okoliczność, iż prowadząc dochodzenia, usiłował on wpływać na zeznania dzieci i nauczycieli, ale dopiero w drugiej instancji rola Ziemackiego znalazła dostatecznie jaskrawe oświetlenie.

Przedewszystkiem wyszło na jaw, że w osobie p. Sakowicza bronił inspektor Ziemacki nietylko swego podwładnego, ale jednocześnie i swego krewnego. Wyszły też na jaw dalsze szczegóły metod stosowanych w walce z ks. Nowickim. Ponadto wezwany na rozprawę w charakterze biegłego przedstawiciel Kurji Metropolitalnej zakwalifikował powiedzenia Sakowicza („krzyż to drzewo", „oleje święte — to sok z trawy" itp.) jako zdecydowanie bluźniercze, obrażające uczucia każdego katolika. To też sąd apelacyjny uznał, iż „Dziennik Wileński" przeprowadził całkowity dowód prawdy i redaktora odpowiedzialnego uniewinnił.

W związku z zapadłym wyrokiem do sądu został zgłoszony wniosek o pociągnięcie Sakowicza do odpowiedzialności za bluźnierstwo. Miejmy nadzieję, że wpłynie to „uspakajająco" nietylko na samego p. Sakowicza, ale i na innych zwolenników „bezbożnictwa" z pod znaków Związku Nauczycielstwa.

Co czeka inspektora Ziemackiego, nie wiemy, ale w Wilnie mówi się głośno o jego ustąpieniu z zajmowanego stanowiska. Jeśli to nastąpi, społeczeństwo katolickie z pewnością łez po p. Ziemackim ronić nie będzie.

Przykład pp. Ziemackiego, Sakowicza et consortes jest jaskrawym dowodem tego, że walka z katolicyzmem prowadzi do nieuniknionej porażki, bo żadne zarządzenia nie wyplenią z duszy ludu polskiego uczuć religijnych i przywiązania do Kościoła i duchowieństwa.

WILNIANIN

Przędzalnicy „robią" interesy

Kombinacje, na których traci państwo

Łódź, 26 października

W ostatnim artykule podawaliśmy szczegółowe obliczenia kalkulacji cen przędzy. Dziś zajmiemy się dalszemi praktykami branży przędzalniczej.

Na wstępie zaznaczamy, że do prowadzenia przędzalni potrzebny jest duży kapitał kilkusettysięczny i każda firma posiada go — jest to kapitał złotowy.

Po wprowadzeniu kontyngentów na bawełnę, firma dawała skarbowi pewną ilość złotych, otrzymywała dolary i kupowała bawełnę. Dotąd wszystko jest w porządku. Nadużyć na tle zatajania pewnych sum dolarowych być nie może ze względu na łatwą kontrolę. Ale przemysłowiec zamiast złotych posiada teraz dolary, a właściwie jeszcze pewniejszą walutę — bawełnę. Nie obawia się dewaluacji — przeciwnie, byłby z niej zadowolony. Firmie, mającej bawełnę, nie bardzo chce się pozbywać pewnej waluty. Poprostu nie sprzedaje przędzy.

Na rynku zaznacza się odrazu brak surowca. Ceny idą naturalnie przy zwiększonym popycie a zmniejszonej podaży w górę. Zarabia — fabrykant, i jednocześnie rujnuje polski przemysł włókienniczy, drobny i średni.

Powstaje pytanie: czy nie możnaby jakoś skontrolować przetrzymywania przędzy w składach. Odrazu oświadczamy, że nie. W książkach magazynowych wystarczy wpisać parę fikcyjnych pozycyj sprzedaży i szukaj wiatru w polu! Postaramy się coprawda w dalszym ciągu naszych artykułów udowodnić cyfrowo zaginięcie gdzieś przędzy. Tymczasem, powracając do zagadnień ceny, musimy przypomnieć, że gdy przybyła do Łodzi latem komisja z Warszawy, odrazu przędza spadła, by potem znów skoczyć w górę.

Czy jest możliwem utrzymanie porozumienia, co do cen poszczególnych gatunków przędzy? Tak, to wspólne podciąganie cen jest dziełem kartelu. Sprawę kartelu omówimy później, dziś stwierdzamy tylko, że w Łodzi jest przędzalni bawełny tylko kilkanaście, więc o porozumienie jest b. łatwo. Wystarczy telefonować do kogoś z prezydjum kartelu i cena idzie w górę.

Dlaczego — powstaje pytanie — wysoka cena bawełny jest szkodliwa? Po pierwsze — podnosi cenę towarów włókienniczych, co pociąga za sobą stopniowe podrożenie wszelkich artykułów, czyli powolną dewaluację!

Po drugie: średni i mały przemysł włókienniczy, zatrudniający około 60 procent robotników włókienniczych, zostaje poprostu zniszczony. Nie posiada on bowiem własnych przędzalni i zdany jest na łaskę i niełaskę wielkiego przemysłu. Jakież teraz jest znaczenie średniego i drobnego przemysłu dla państwa? Po pierwsze zatrudnia większość robotników, po drugie wpłaca odpowiednio większe sumy państwu tytułem opłat i podatków.

Wyjaśnia to prosty przykład: wykupując świadectwo przemysłowe I kategorji za 9600 zł, ma się prawo zatrudnić nieograniczoną ilość robotników, t. zn. nawet sto tysięcy. Natomiast patent VII kategorji, uprawniający do zatrudnienia 7 robotników, kosztuje 96 zł. Czyli za 9600 zł możemy kupić 100 patentów VII kategorji i zatrudniać tylko 700 robotników. Porównajmy te dwie cyfry 700 i 100 tys.! W tym samym stosunku są i podatki.

Ile więc płaci podatku przemysł drobny, zatrudniający od 60 do 70 procen robotników włókienniczych? Napewno 60 do 70 proc. Idziemy dalej. Zaległości podatkowe małego i średniego przemysłu są nieznaczne. W razie istnienia większych długów na rzecz skarbu egzekwowanie należności jest stosunkowo łatwe.

A przemysł wielki? Brnie w długi, później reguluje, względnie państwo przejmuje za długi fabrykę, prowadzi samemu, zwiększając rzecz prosta konkurencję i najczęściej traci. Jasnem jest wobec tych argumentów, że popieranie wielkiego przemysłu jest szkodliwe dla państwa.

Co jest przyczyną tego wzrostu cen przędzy? Otóż przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych przędzy było wbród i kosztowała dzięki wolnej konkurencji około 35 c. Obecnie skoczyła w górę o 37,4 proc., jak wyliczyliśmy w poprzednim artykule.

Słowem, ograniczenia dewizowe polegające tylko na przydziale bawełny firmom wielofazowym, są dla przędzalników niesłychanie korzystne.

Poprostu zarabia w niesłychany sposób, dalej zyskuje najpewniejszą lokatę kapitału i wreszcie, przetrzymując przędzę, marnuje poprostu dla wyłącznej swej korzyści dewizy zdobyte ciężkim wysiłkiem państwa.

INO.

Zegarki, obrączki i biżuterję

w dużym wyborze poleca

B. KOWALSKI, ŁODZ, Piotrkowska 3 — telefon 104-60 —

Kupuje stare złotoi srebro

Październik

27

Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Sabiny p.
Środa: Szymona i Judy
Kalendarz słowiański
Wtorek: Witomiła
Środa Władybója
Słońca: wschód 6,38, zachód 16,33
Długość dnia 9 g. 55 min.
Księżyca: wschód 14,51 zachód 2,42
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 – 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: Kahane (Żyd) — Limanowskiego 80, — Trawkowskiej — Brzezińska 56, Koprowskiego — Nowomiejska 15, Rozenbluma (Żyd) — Śródmiejska 21, Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, Czyńskiego — Rokocińska, 53, Skwarczyńskiego — Kątna 54, Szmeckiej — Rzgowska 59.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K. tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel 208-10.

Straż: tel. 8.

Teatr Popularny — „Pieniądz to nie jest wszystko".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Pieśń miłości".
Corso — „Mężczyźni wolą mężatki".
Capitol — „Mały Lord Fautlercy".
Miraż — „Nowe przygody Tarzana".
Mimoza — „Becky Sharp".
Mewa — „Manewry miłosne".
Przedwiośnie — „Wojna w królestwie walca".
Palace — „Podszepty miłości".
Rialto — „Kochany łobuz"
Ikar — „Oczy czarne" i „Byli sobie dwaj hultaje".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 26 października 1936 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 7,7 st., najniższa 1,8 st. Barometr: 745, tendencja: nieznaczny spadek ciśnienia. Słabe wiatry zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

Wzrost zachmurzenia aż do opadów, temperatura bez większych zmian.

ZE ŚWIATA PRACY

Powiększony stan zatrudnienia. Zestawienia liczbowe zw. przemysłu włókienniczego (przemysł średni) wykazują za ostatni tydzień pewną i dość wydatną poprawę w stanie zatrudnienia. W tygodniu tym zatrudnionych było w 86 fabrykach 10.714 robotników, z czego prawie 8500 przez pełne 6 dni. W porównaniu z tygodniem poprzednim stan zatrudnienia wzrósł o 543 robotników. (k)

Częściowe redukcje. Redukcje sezonowców, zapowiedziane przez zarząd miejski dnia 24 bm., zostały częściowo wykonane. Mianowicie z grupy 650 robotników, objętych redukcją, zwolniono 250 murarzy zatrudnionych przy budowie zbiornika wodociągowego na Stokach, a dalszych 40 pozostało jeszcze przy pracy.

Należności urlopowe sezonowców Jak to podawaliśmy, pierwsze redukcje na robotach sezonowych zostały już przeprowadzone. W związku z tem organizacje robotnicze w porozumieniu z Zarządem Miejskim ustaliły wysokość wynagrodzenia dla zredukowanych sezonowców z tytułu niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego. Ustalono zasadę, że wypłata tych należności nastąpi w 10 dni po zwolnieniu z pracy. Wysokość wynagrodzenia ustalono w ilości od 5 do 17 dniówek w zależności od okresu przepracowanego, a mianowicie po 3 miesiącach pracy 5 dniówek, po 4 miesiącach 6 dniówek, po 5 — 7, po 6 — 8, po 7 — 9 i pół, po 8 — 11, po 9 — 12 i pół, po 10 — 14, po 11 — 15 i pół, po 12 — 17 dniówek. Robotnicy, którzy pozostawieni zostaną w pracy na okres zimy, otrzymają urlop w naturze. Na tej zasadzie wypłacone zostaną należności urlopowe zwolnionym już w ub. tygodniu 650 sezonowcom, przyczem za podstawę obliczenia przyjęte są ostatnie zarobki. (k)

Przeciw niesłusznemu wydaleniu z pracy. Związek pracowników samorządowych wystąpił do władz nadzorczych z wnioskiem o stosowanie łagodniejszych metod w postępowaniu dyscyplinarnem o wykroczenie przeciw urzędnikom samorządowym. We wniosku związek podkreśla, że niejednokrotnie zdarzają się wypadki wydalania z pracy, niewłaściwego stosunku przełożonych do podwładnych itd. Związek domaga się stosowania kary wydalenia ze służby tylko w wypadku winy umyślnej przyczem by ocena była stosowana przez organa niezależne, a nie jak to się często praktykuje przez zainteresowanych zwierzchników, zasiadających w komisjach dyscyplinarnych. (k)

Robotnicy mają swój teatr

Łódź, 26. 10. Pięknie rozpoczęty sezon „Teatru w sali Geyera" pod kierownictwem artystycznem Józefa Pilarskiego przyjęty został przez robotników łódzkich z aplauzem i zadowoleniem. Świadczy o tem duża frekwencja publiczności na inauguracyjnej sztuce „Ogniem i Mieczem" H. Sienkiewicza. Podkreślaliśmy zawsze, że brak takiej placówki kulturalnej w górnej dzielnicy naszego miasta jest stanem anormalnym i wymaga likwidacji tej bolączki.

Przy dawnym stanie rzeczy dzielnice zamieszkałe prawie wyłącznie przez element robotniczy, jak Chojny, Ślezyng, Zarzew i Rokicie pozbawione były możności korzystania z teatru. Powstanie więc „Teatru w sali Gayera" było żywotną koniecznością i tylko na tej płaszczyźnie należy traktować inicjatywę dyr. Pilarskiego.

Zresztą odbywające się niegdyś przedstawienia dla robotników w sali Geyera mają za bogatą przeszłość i tradycje, aby nie było można kontynuować ich w dalszym ciągu, mając na uwadze role społeczną, jaką wypełnia odpowiednio prowadzony teatr. Interesując się wszelkiemi przejawami życia kulturalnego na terenie naszego miasta, a specjalnie o ile chodzi o sprawy kulturalne, dotyczące robotników, przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem „Teatru w sali Geyera" p. Pilarskim, informując się co do dalszych zamierzeń i wytycznych nowopowstałego teatru. Według oświadczenia p. dyr. Pilarskiego, „Teatr w sali Geyera" przeznaczony jest tylko i wyłącznie dla potrzeb duchowych ludności robotniczej i rzemieślniczej. W repertuarze przewidziany jest cały szereg sztuk ludowych autorów rdzennie polskich. Czynione są już przygotowania do odtworzenia całego cyklu przedstawień z nieśmiertelnej i drogiej każdemu sercu polskiemu trylogji Sienkiewicza. Więc po granym już „Ogniem i Mieczem" mają nastąpić „Kmicic", „Pani Wołodyjowska", „Hajduczek.. i t. d.

Jak się dowiadujemy, na najbliższe przedstawienie z okazji święta Chrystusa-Króla dane będzie misterjum religijne p. t. „Zwycięstwo prawdy". Jest to sztuka osnuta na tle przepięknej legendy z czasów wojen krzyżowych, znana i popularna pod nazwą „Żywot świętej Genowefy". Poza tem repertuar „Teatru w sali Geyera" przewiduje też szereg poważniejszych sztuk piór znanych pisarzy narodowych.

Dla ułatwienia robotnikom korzystania z teatru, dyrekcja wprowadza bardzo korzystną inowację, mianowicie w najbliższym czasie przedstawienia popołudniowe będą się zaczynały o godz. 3,30, zaś wieczorowe punktualnie o godz. 7. Będzie miało to ten plus, że przedstawienie będą się kończyły najpóźniej o 10, nie zabierając robotnikom tak drogiego czasu dla ich wypoczynku.

Bardzo byłoby pożądane, w co wcale zresztą nie wątpimy, że będzie uskutecznione aby nasze władze municypalne doceniając należycie znaczenie „Teatru w sali Gevera" przyszły mu z wydatną pomocą, jeśli już nie w postaci subsydjów, (Teatr miejski za dużo dostaje pieniędzy publicznych) to w postaci innych ułatwień, które leżą w kompetencji miasta.

Umowa obowiązuje nawet niezrzeszonych fabrykantów. W sądzie pracy w Łodzi odbyła się rozprawa z powództwa kilku robotników firmy Otto Haman o zasądzenie różnicy w stawkach. Przedstawiciel firmy uzasadniał, iż firma jako nienależąca do żadnego związku przemysłowego, który podpisał umowę zbiorową, nie ma obowiązku honorowania tej umowy. Sąd stanął jednak na stanowisku, że umowa obowiązuje również firmy niezrzeszone i zasądził powództwo na rzecz robotników. Orzeczenie to ma doniosłe znaczenie dla robotników. (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

Na szachownicy strajkowej. W firmie Appert przy ul. Zielnej 15 wczoraj w wyniku konferencji uzyskano porozumienie i robotnicy w liczbie 150 przerwali strajk okupacyjny, podejmując pracę. — W fabryce firmy Szak i firmy Bibrański przy ul. Żwirki 11 wczoraj zakończył się strajk okupacyjny i robotnicy po uzyskaniu żądanych płac podjęli pracę. — W Aleksandrowie w fabryce Lecznera wskutek wstrzymania wypłat robotniczych wybuchł strajk okupacyjny 100 robotników, a w fabryce firmy Allert i Rousseau przy ul. Kątnej 19 mimo rokowań nie osiągnięto porozumienia i robotnicy w liczbie 150 kontynuują strajk okupacyjny.

JUDAICA

Ich kombinacje. Żydzi zawsze znajdą okazję do wyłudzania pieniędzy od naiwnych przyczem nie przeoczą żadnej nadarzającej się okazji. Obecnie grupa kombinatorów żydowskich dla własnych celów wykorzysta zainteresowanie opinji publicznej Hiszpanją, z racji wojny domowej. Przy zbiegu Piotrkowskiej i 6 Sierpnia kombinatorzy żydowscy urządzili specjalny salon „Hiszpański", gdzie wystawiono obrazy, fotografje i widoki Hiszpanji przed wojną domową, oraz z czasu wojny. Nie można przemilczeć, że żydowscy magicy, przedstawiają sytuację w świetle korzystnem dla hiszpańskiej komuny, która w ich obrazkach przedstawiona jest jako łagodne jagnie cierpiące pod bagnetami „powstańców". (k)

Żydowskie budownictwo. Inspekcja budowlana zarządu miejskiego opieczętowała budujący się czteropiętrowy dom Lewkowicza przy ul. Żeromskiego 66, gdyż wstępne badania ustaliły, że wzniesiony już niemal pod dach budynek był niebezpieczny i groził zawaleniem. Szczegółowe badania potwierdziły te zarzuty. Okazało się, że do budowy używano nieodpowiednich materjałów, np. zgniłych helek, mieszaniny ziemi z niewielką ilością wapna, wskutek czego mury kruszały i groziły zawaleniem, pominięto szczegóły planu zatwierdzonego przez władzę i t. d. Dom podparto, gdyż zachodziła obawa zawalenia się i mogły być wypadki w ludziach, albowiem budwola znajduje się w ruchliwym punkcie miasta. — Przeciwko Lewkowiczowi wytoczono dochodzenie prokuratorskie i będzie odpowiadał przed sądem. (k)

Bezczelna Żydówka-komunistka. Ostatnio wiele wrzawy na łamach prasy żydowskiej wywołała sprawa 16-letniej Gitli Chęcińskiej (Żurawia 4) uczenicy szkoły dokształcającej przy ul. Wspólnej 5. Chęcińska była jakoby szykanowana przez uczenice polskie, a nawet maltretowana przez nie. Tymczasem dochodzenie władz szkolnych ustaliło wręcz co innego. Okazało się mianowicie, że bezczelna Żydówka jawnie wygłaszała hasła bezbożnicze i komunistyczne, drażąc sobie pozostałe koleżanki, które wobec prowokacyjnego zachowania się Żydówki przybrały wręcz wrogą postawę, zresztą całkiem słusznie.

NOTUJEMY

Skazanie rzeźników. Starostwo powiatowe łódzkie rozpatrywało wczoraj sprawę 24-letniego Hieronima Salskiego i 39-letniego Stanisława Cichomskiego, którzy w dniu 18 bm. w Rzgowie zatrzymani zostali w mundurach Stronnictwa Narodowego. Salski został skazany na 1 miesiąc aresztu, a Cichomski na 100 zł grzywny lub 10 dni aresztu.

Badanie podpisów na protestach. — Wczoraj w starostwie grodzkiem kierownik referatu społeczno - politycznego Nowakowski przeprowadził badania pierwszej grupy wezwanych wyborców, którzy podpisali protesty przeciwko wyborom, złożone przez Obóz Narodowy i Żydowski Blok Sjonistyczny. Badania będą trwały dłuższy czas, gdyż codziennie badanych będzie kilkadziesiąt osób, a łącznie na protestach figuruje ponad 1000 podpisów.

KRONIKA MIEJSCOWA

Uruchomienie rzeźni drobiu. Z dniem 1 listopada r. b. w dawnej rzeźni bałuckiej przy ul. Łagiewnickiej uruchomiona zostaje specjalna rzeźnia drobiu, w której rzeźacy żydowscy obowiązkowo muszą dokonywać uboju pod nadzorem odpowiednich władz. Winni wykroczeń pociągani będą do odpowiedzialności karnej. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Nie kulą go, to nożem. Nieznajomy szaleniec postrzelił ciężko na ul. Brzezińskiej 23-letniego Czesława Suję, który wskutek odniesionej rany zmarł. Ranieni zostali także 44-letni Władysław Szampański i 27-letni Józef Zieliński. Za szaleńcem pościg trwa. — Na tle zatargu o dziewczynę 30-letni Roman Ekert pobił kolbą rewolweru rywala 34-letniego Leona Kirhofa. — Dawid Dżigon pobił przy pomocy swego szwagra żonę Moszka Bermana, a samego Bermana zamordował nożem. Zabójcę aresztowano. — Roman Efordt zranił ciężko z rewolweru 27-letniego Wacława Brzezińskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w związku z krwawą strzelaniną w ubiegłej niedzieli przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej policja zarządziła dochodzenia, w wyniku których ujęto sprawcę, którym okazał się Alojzy Marciniak. Ranni Władysław Szamański i Józef Zieliński przebywają nadal w szpitalu. Stan ich jest groźny. Marciniak był pijany i został zaczepiony przez postrzelonych. Zwłoki zabitego Czesława Suji przewieziono do prosektorjum.

KRONIKA SĄDOWA

Komuniści z Widzewa przed sądem. Wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli członkowie jaczejki komunistycznej dzielnicy Widzewskiej, a mianowicie: Walenty Znyk, Roman Ziętarski, Stefan Radtke, Stanisław Szatkowski, Andrzej Sochaczyński, Aleksander Augustyniak, Piotr Zielonka. W mieszkaniu Znyka przy ul. Złotej 15 skonfiskowano magazyn bibuły komunistycznej, którą dostarczał technik Ziętalski. Ten ostatni wyjaśnił, że wciągnął go do roboty komunistycznej Szatkowski. Szatkowski pod pseudonimem „Czesław" występował na masówkach, urządzanych w dzielnicy przez socjalistów. Z tego wynika, że jawnie w lokalach PPS uprawia się agitację komunistyczną. Rozprawa trwa i wyrok zapadnie późno wieczorem.

Ciekawy proces. Dzisiaj we wtorek przed południem odbędzie się w sądzie okręgowym w Łodzi rozprawa z oskarżenia b. dyrektora zarządu miejskiego Zalewskiego przeciwko redaktorowi żydowsko - socjalistycznego tygodnika „Tygodnia Robotnika". Ze względu na charakterystyczne tło proces wywołał duże zainteresowanie.

KRONIKA GOSPODARCZA

Cech rzeźnicki nie chce giełdy mięsnej. W cechu rzeźnickim odbyło się posiedzenie komisji między branżowej do której wchodzą również przedstawiciele handlarzy trzody. Komisja branżowa wypowiedziała się przeciw uruchamianiu giełdy mięsnej, podkreślając, że będzie to kosztowało bardzo wiele, że obciąży rzemiosło rzeźnickie nowemi kosztami. Cech rzeźnicki stoi na stanowisku, że dla unormowania handlu mięsem wystarczy uruchomić tak zw. komisję notowania cen, co w zupełności sprosta zadaniu, a będzie znacznie tańsze. (k)

SPORT

Piłka nożna. W dalszym ciągu piłkarskich mistrzostw Łodzi klasy A jesiennej rundy nie było zasadniczo żadnych niespodzianek, jedynie jedno z czterech rozegranych spotkań, sędzia wobec zawalenia się słupka bramkowego, poprowadził za zgodą obu drużyn jako zawody towarzyskie. Jak wynika z rozegranych meczów, na tabeli w dalszym ciągu znajduje się Union - Turing, który też najpewniej zostanie jesiennym mistrzem Łodzi. Wyniki poszczególnych spotkań miały przebieg następujący:

Union - Turing — S. K. S. 1:0 (1:0). Mecz ten zawdzięczają fioletowi zasadniczo temu, że ich przeciwnik mając drużynę całkiem odmłodzoną, nie potrafił wyzyskać wszystkich dogodnych momentów podbramkowych. Strzelcy niespodziewanie zademonstrowali bardzo ładną grę, jednakże młodzi zawodnicy grający w ataku u zielonych nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał, który w rezultacie przyniósłby im zwycięstwo. Mistrz Łodzi grał niezwykle słabo, przyczem niektórzy napastnicy grali brutalnie, za co sędzia musiał usuwać graczy z boiska. Jedyną bramkę strzelił Gorzko. Sędziował p. Kowalski.

W. K. S. — Ł. T. S. G. 2:2 (2:0). W powyższem spotkaniu niewiele brakowałoby, aby biało - czarni zeszli z boiska pokonani. Że wynik pozostał nierozstrzygnięty, jest niewątpliwie zasługą bramkarza wojskowych, który niepotrzebnie puścił stosunkowo łatwa piłkę na chwilę przed końcem meczu. W. K. S. był naogół lepszym zespołem od odmłodzonego nieco przeciwnika. Sędziował p. Egierski.

P. T. C. — Burza. Derby piłkarskie Pabjanic zakończyły się zaprawdę zwycięstwem P. T. C., jednakże z powodu katastrofy bramki sędzia za zgodą obu drużyn poprowadził zawody jako towarzyskie. Mecz naogół był nie ciekawy, gdyż strony wiedząc o towarzyskim charakterze gry, nie wysilały się zbytnio w celowej grze. Mecz zakończył się zwycięstwem P. T .C. w stosunku 3:1.

„Sokół" — Ł. K. S. Ib 2:0 (2:0). Gra na tym meczu była ospała, nieciekawa, a co za tem stała na niskim poziomie. „Sokół" grający pierwszy rok w klasie A wykazuje coraz to lepszy poziom gry i staje się drużyną w zupełności zasługującą na przebywanie w klasie A. Niedzielny mecz dowiódł, że „Sokoli" pabjaniccy to drużyna, która potrafi nawet wygrać z dość silną drużyną, jaką jest rezerwa ligowców. Czerwoni w przeciwieństwie do „Sokołów" grali beznadziejnie. Sędziował p. Pogodziński.

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich tabela łódzkiej A klasy przedstawia się następująco:

1. Union-Touring gier 6, pkt. 10, stos. bramek 11:3, 2. W. K. S. gier 6, pkt. 8, stos. bramek 18:9, 3. Widzew gier 5 pkt. 7 stos. bramek 7:6, 4. Sokół gier 5 pkt. 6 stos. bramek 6:4, 5. Ł. T. S. G. gier 6 pkt. 5 stos. bramek 17:11, 6. Burza gier 5 pkt. 5 stos. bramek 6:6, 7. P. T. C. gier 3 pkt. 4 stos. bramek 5:3, 8. Ł. K. S. Ib gier 6 pkt. 3 stos. bramek 9:23, 9. S. K. S. gier. 6 pkt. 3 stos. bramek 9:23, 10. Wima gier 4 pkt. 1 stos. bramek 4:9.

Kruszender — Zjednoczone 7:5. W sali kina miejscowego w Pabjanicach odbył się drużynowy mecz bokserski pomiędzy zespołami Zjednoczonych i Kruszendera, który zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:5. Przebieg poszczególnych walk przedstawia się następująco: w wadze koguciej Rychter (KE) pokonał po ładnej walce Adamiaka (Z), w wadze piórkowej dobrze się zapowiadający Witkowski (KE) zremisował z Michalakiem (Z), w wadze lekkiej Szczeciński (Z) uległ na punkty Kubiakowi (KE). W wadze półśredniej Idasiak (KE) poddał się w II starciu Cyranowi (Z). W wadze średniej Bartosik wygrał na punkty z Krawczykiem, a wadze półciężkiej Jakula (Z) niezasłużenie przegrał do Kraszewskiego (KE). W ramach tego meczu odbyły się walki eliminacyjne przed ustaleniem reprezentacji naszego miasta przed meczem z Poznaniem i Częstochową. I tak w wadze muszej Grambe (KE) pokonał zdecydowanie na punkty Wajberga (T). Reprezentacje Łodzi wobec tego będą się przedstawiały następująco: I garnitur na mecz z Poznaniem. Grambo, Bartniak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Ostrowski Bartosiak, Pietrzak i Kłodas, II garnitur (z Częstochową) Liberman, Gotfryd, Fagot, Mikołajczyk, Wdowiński, Banasiak i Jaskula. Poza tym wchodzą w rachubę jeszcze zawodnicy jako rezerwa: Popielaty, Augustowicz, Czesławski, Kowalewski, Krawczyk, Kraszewski.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

Zakłady Przemysłowe Romana Żurowskiego w Leszczkowie Sp. z o. o.

Oddział w Łodzi, ul. PIOTRKOWSKA 86, tel. 222-02

KRAJOWY SUROWIEC
RODZIMY CHARAKTER
SWIATOWY POZIOM

Łódzki skład obficie zaopatrzony

w Sukna, Derki, Koce, Pledy i samodziały wełniane.

SOLIDNA OBSŁUGA!! NISKIE CENY!!

n 19 137

1. KAMIENICE

Kamienica
dwupiętrowa, 2 składy, narożnik rynku zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Franciszek Fornalik, Gostyń, Strzelecka 13. zd 28 425

Dom
czynszowy, masywny, 16 ubikacyj 7 mórg, mieście 11 000,— wpłaty 5 000,— Swoboda, Pniewy, Wroniecka, Znaczek. zd 28 567

Parcel
budowlanych największy wybór wszystkich okolicach najtaniej tylko w Biurze Parcelacyjnem. — „Osadopol", Poznań, Rzeczypospolitej 9. zdg 29 169

Dom
zaprowadzonem interesem, ślicznym ogrodem, dochód 2 400 rocznie, cena 17 000,— wpłata 8 000,— Wedzikowski, Poznań, Piekary 11 zd 29 539

Dom
nowy ½ morgi ogrodu peryferie Poznania 5 500 wpłata 4 000. Baczkowski, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 29 595

Willę
dwa mieszkania trzypokojowe przy Poznaniu, dużym ogrodem 8 500 sprzeda Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 29 635

Willę
sześć ubikacji przy Marszałka Focha 15 000 amortyzacją sprzeda spiesznie Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 29 634

Dom
nowy 4×2 pokoje kuchnie, morga ogrodu 10 500,— przy Poznaniu. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 29 624

Willę
dwa mieszkania czteropokojowe 7 000 wpłaty 22 000, amortyzacji sprzeda Dom Zleceń, Poznań, ul. Pocztowa 15. zdg 29 632/3

4. OSOBISTE

Obelgę
wypowiedzianą na p. Sylwestra Firlika, odwołuję i przepraszam. Mieczysław Raczyński, Bogucin. zd 29 523

6. OŻENKI

Kawaler
lat 40, gotówką 3 000.— emeryt, poślubi pannę, wdówkę prosperującym składem. Oferty Orędownik, Gniezno 661. zd 19 011

7. SPRZEDAŻE

Syrop ciemny
biały, korzenie do pierników, kuwerturę, masło kakaowe, puder, mak cukrowy, marmeladę, powidła, poleca najtaniej skład fabryczny Leon Śledziński, Poznań, Wronicka 17. zdg 29 272/3

Karpie
sprzedam około 200 kilo. Śpieszne oferty z ceną Grzegorek, Sarbka p. Sarbia pow. Czarnków. zd 28 424

1 000 samochodów
rozebranych używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 3 159/60

Cegielnia
parowa mieście, 106, ziemi buraczanej, zabudowania masywne 75 000,— wpłata ugodowa. Minta, Pniewy, Wroniecka 4. zd 28 570

44
buraczanej, prywatne, przy mieście, szosie, zabudowaniami, inwentarze 14 000, wpłaty 11 000.— Swoboda, Pniewy, Wroniecka, — Znaczek. zd 28 566

Dom
z kuźnią w Czerlejnie, pow. średzkiego sprzedam. Groszkowski Stanisław, Tarnowskie Góry, ul. Królika 2. zd 27 667

Pianina
Bettinga, nowe od 1000 złotych, Fortepiany (skrzydła) długości 138 cm. poleca Fabryka Fortepianów, Leszno. N 18 673

Oberża
sala, skład, kuźnia, zabudowanie masywne, dziesięcioubikacyjne — morga ogrodu 7 500,— Bartkowiak, obrońca, Dopiewo, Poznań. zd 29 515

Skład
kolonjalny z urządzeniem, towarem, przyległem mieszkaniem — sprzedam według ugody. Oferty Agentura Orędownika, Gniezno 658. n 1913

Składnicę
węgli, mieszkaniem, wsi kościelnej przy samym dworcu sprzedam powodu wyjazdu. W. Adamczewski, Granowo, pow. nowotomyski. zd 29 395

Kolonjalkę
dobrze prosperująca stałą klientela tania dzierżawa z towarem, maglem, mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 29 630

Kolonjalka
śródmieściu, mieszkanie 2 pokoje, kuchnia 65,— miesięcznie, 2 500,— wskaże Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 29 623

10. MAJĄTKI

Kupię
majątek 400 do 800 mórg, wpłacę gotówką 50 000,— Spieszne oferty Paluch, Poznań, Kantaka 8/9 zdg 29 541/2

11. KUPNA

Kupię
kilka mórg w Kiekrzu nad jeziorem. Oferty cena Orędownik zd 29 507

Kupię
kowadło używane 100 kg. Wł. Rajewicz, Opalenica. zd 29 370

Dom
mniejszy nadający się na założenie składu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, — Gniezno 662. n 19 012

Drażkarkę
kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 29 671

Pea-Krem
utrzymuje świeżość cery w każdej porze roku

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 18 774

Kto
zamierza kupić — sprzedać dom, gospodarstwo wydzierżawić niech się zgłosi Bączkowski, Poznań Wielkie Garbary 53 — 24. zd 29 596

18. DZIERŻAWY

Stopięćdziesiąt
pszennej zabudowania, inwentarze lub bez, przy szosie, powiat Szamotuły korzystnie wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 29 551

Piekarni
celem dzierżawy poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 29 694

22. ZGUBY

Zgubiłem
książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łask na nazwisko Poraz Zygmunt, Pabjanice, Sportowa 12. n 19 091

Przybłąkał
się suka „Buldog" biały żółte łaty. Do odebrania Łódź, Żabia 10, Bednarek. n 19 138

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantsze nowe fasony, Łódź Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 18 897

Wypożyczalnia
smokingów
najnowsze modele wielki wybór. Jan Szymański, Łódź, Łagiewnicka 26. Pralnia. n 18 610

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowska) w pralni. n 18 598

Ondulacja
trwała 5.— zł aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54 a, Józef Podleśny. n 19 139

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Służąca
wiejska sumienna, pracowita, poszukuje posady z gotowaniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 29 592

b) Inni

200—500 zł
kaucji za jakąkolwiek pracę. — Zgłoszenia poczta Sienno, powiat Iłża, poste restante, nr. 10. n 19 105

Portjer
woźny hotelowy, lat 21, który pracował hotelach, restauracjach kabaretowych poszukuje posady od 1 listopada w hotelu, restauracji kabaretowej lub innem przedsiębiorstwie, świadectwa polecenia bardzo dobre, kaucja od 200 — 500 zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 29 544

Drukarz
zecer maszynista z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami obeznany z kalkulacją poszukuje posady zaraz lub 1. XI. przyjmie także posadę kierownika z kaucją. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gniezno 665. ng 19 015/6

Mistrz
fryzjerski z kartą rzemieślniczą, bezrobotny ojciec rodziny prosi o pracę, przychodzi w dom. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 29 654

300 zł
kaucji za posadę woźnego lub inną, kawaler 29. Oferty Kurjer Poznański zdg 29 656/7

Dla kolegi
mego, dobrego handlowca, branży bydła, trzody z zawodu rzeźnika szukam posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 19 087

27. WOLNE MIEJSCA

Cukiernik
szuka posady. Tomiczak, Szamotuły, ul. Garncarska 10. ng 19 106

Ślusarz
mechanik może się zgłosić, który pracował budowie rowerów do rozwożenia towarów. — Oferty Orędownik, Poznań zd 29 483

Dla
domokrążnych stała praca, kierownicy agentami potrzebni, artykuły spożywcze, chemiczne, pensja. Łódź, Rzgowska 74, oficyna. zd 29 248

Agentki
domokrążni stała lekka praca, pensja, artykuły bardzo pokupne tylko chrześcijanie. Łódź Sienkiewicza 115 — 10. zd 29 247

Potrzebna
zaraz dzielna pomocnica krawiecka z utrzymaniem. Fr. Nowakowa, Leszno, G. Narutowicza 68. n 19 107

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 28. października.

6.30 audycja poranna: **11.30** audycja dla szkół: „O październiku, październikach i innych rzeczach" — pogadanka dla dzieci młodszych profesora Jana Rostafińskiego; **11.57** sygnał czasu: — **12.03** programy lokalne; **12.40** — „Kupujemy ziemniaki" — pogadanka, wygł. Zofia Jelowicka: — **12.50** dziennik południowy: **15.00** wiadomości gospodarcze: **15.15** — programy lokalne; **16.10** „Kiedy wielcy ludzie byli mali: „Irena Joliot-Curie i jej matka Marja Skłodowska-Curie" — opow. H. Szyllerowej dla dzieci starszych: **16.30** koncert małej ork. P. R.: **17.00** „Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa — Rosja" odczyt — wygł. Józef Majewski: **17.15** koncert solistów. — Wykonawcy: Janina Hupertowa (śpiew) i Mieczysław Szalesk. (altówka); **17.50** Wielkie dni Pasteur'a" — wspomnienia prof. Odo Bujawida (z Krakowa): **18.00** pogadanka aktualna: **18.10** wiadomości sportowe: **18.20** programy lokalne: **18.50** „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Zygmunt Kobyliński. (Łódź nadaje aud. lokalna): **19.00** „Synek" — fragment z powieści Ferdynanda Goetla p. t. „Z dnia na dzień": **19.20** programy lokalne: **19.50** — koncert w wyk. zespołu Pawła Rynarsa i Tadeusza Łuczaja — (bas): **20.35** chwila Biura Studjów: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** „Opowieść o Chopinie" — wiecz. II. „Sielskie dzieciństwo". Audycja w oprac. Witolda Hulewicza. Stanisław Szpinalski wykona 2 polonezy młodzieńcze i tematy ludowe: **21.30** Jan Nepomucen Hummel: Septet op. 74 d-moll na fortepian, flet, obój, waltornię, altówkę, wiolonczelę i kontrabas: **22.00** eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Jesień", montaż literacko-muzyczny w oprac. i reżyserji Antoniego Bohdziewicza, opracowanie muzyczne Stanisława Nawrockiego: **22.30** koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Jerzy Czaplicki (baryton).

KRAJOWE

Środa, 28. października.

Warszawa — 12.03 Amelita Galli-Curci i Teodor Szaljapin (płyty); **15.15** koncert w wyk. małej ork. P. R.: **15.55** skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel: **18.20** koncert reklamowy: — **18.45** program na jutro: **19.20** — muzyka lekka (płyty); **23.00—23.30** d. c. koncertu wieczornego.

Środa, 28. października.

Lwów — 12.03 Amelita Galli-Curci i Teodor Szaljapin — płyty (z Warszawy): **14.30** „Przy czarnej kawie" (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** muzyka lekka (płyty): **15.45** pogadanka krótkofalowa: Dialog kierownika Koreckiego z inż. Mińskim: **15.55** piosenki w wykonaniu Chóru Dana (płyty): **18.20** muzyka symfoniczna (płyty): **18.40** „Zima biednych ludzi" — wygł. Jan Brzoza: **19.20** recital śpiewaczy Karoliny Menkerówny (sopran), laureatki konkursu wiedeńskiego: **20.00** — audycja lekka: „Diabliki adanterowe" — w oprac. Liba i Lapa.

Środa, 28. października.

Toruń — 12.03 orkiestry i soliści (płyty): **15.00** wszystkiego po trochu (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.35** wiadomości społeczne: **15.40** muzyka baletowa — (płyty): **16.00** recytacja: „Jak Hieronim Derdowski w Paryżu jeździł balonem": **18.20** Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego (płyty): **18.45** program na jutro: **19.20** — koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos.

Środa, 28. października.

Katowice — 12.03 „Współcześni kompozytorzy rosyjscy" (płyty): **13.15** muzyka lekka i taneczna — (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: — **15.35** życie kulturalne Śląska: — **15.40** Cesar Franck: Sonata D-dur (płyty): **18.20** „Odwiedziny w szkole dokształcającej wiejskiej" reportaż wygł. Edward Gruszka: **18.35** nasze tańce (płyty): **18.45** program na jutro: **19.20** pieśni Antoniego Szafranka. Wykonawcy: Magdalena Połówna sopran: **19.40** „Ku czemu Śląsk idzie" — felieton — wygł. Władysław Dziegiel: **19.50** „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." „Spółdzielczość w Zagłębiu".

Środa, 28. października.

Kraków — 12.03 „Utwory francuskich kompozytorów" (płyty): **14.00** lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** koncert solistów — klasycy i romantycy (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.30** muzyka lekka (płyty): **15.55** „Skrzynka ogólna" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego: **16.05** wiadomości bieżące: **18.20** muzyka salonowa (płyty): **18.45** program na dzień następny: **19.20** koncert solistów. Wykonawcy: Helena Landau — (fortepian) Emil Filipowski — (skrzypce) i Jerzy Gaczek (akompanjament): **20.15** muzyka rozrywkowa (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Środa, 28. października.

Łódź — 12.03 Amelita Galli-Curci i Teodor Szaljapin (płyty z Warszawy): **13.00** od orkiestry do orkiestry (zespoły salonowe) (płyta za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.15** koncert reklamowy: **15.40** duety operetkowe (płyty): **18.20** słynni tenorzy (płyty): **19.20** Wesoły dymek z komina" — audycja p. t. „Nie rusz — niech leży" — pióra dr. Parkera, w wykonaniu zespołu Wesołego Dymka: **19.45** „Czym różni się spółdzielczość spożywców od innych ruchów społecznych" — pogadankę wygłosi inż. Wacław Wojewódzki: **20.00** utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisławy Pawlikowskiej.

18.00 Frankfurt. Audycja muzyczna. **Monachium.** Koncert rozrywkowy. **18.10 Koenigswust.** — Recital fort. **18.15 Anglja.** (Nat. Progr.). Muzyka taneczna **18.20 Budapeszt.** Muzyka salonowa. **19.00 Lipsk.** „Rybak i jego żona" — kantata dramatyczna — Schoecka. **Wrocław** Melodje operet. **Monachjum.** Koncert wieczorny. **19.30 Sztokholm.** Recital skrz. J. Manena. **19.35 Wiedeń.** — Koncert Monachijskiej Ork. Filh. **20.05 Praga.** Koncert czeskiej ork. filh. **20.05 Ryga.** Koncert muzyki czeskiej. **20.15 Anglja.** — (Nat. Progr.). Wesoła aud. muz. **20.40 Rzym.** Uroczysty obchód rocznicy marszu na Rzym. **20.45** — **Berlin.** Koncert symf. z udz. skrzypka A. Spaldinga. **20.45** — **Sztutgart.** Koncert ballad.

21.00 Anglja. (Reg. Progr.). — Muzyka jazzowa. **Bruksela franc.** Koncert środowy. **21.15 Anglja.** — (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **21.30 Strasburg.** Festiwal muzyki rosyjskiej. **21.45 Bukareszt.** Koncert nocny. **21.50. Wiedeń.** Muzyka rozrywkowa.

22.00 Paris P. T. T. Muzyka kameralna. **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Sztokholm.** „Aida" — opera Verdiego Akt. III i IV. **Koenigswust.** „Nocna muz." — **12.15 Bruksela flam.** Koncert środowy. Cz. II. **22.20 Anglja.** — (Nat. Progr.). „Zemsta nietoperza". Straussa (akt II). **22.30** — **Wrocław.** Muzyka taneczna. **Kolonja.** Muzyka lekka i taneczna. **22.35 Praga.** Koncert rozrywkowy. **22.40 Monachjum.** „Serenada na dobranoc" — koncert ork. kameralnej. **Budapeszt.** Utwory organowe Regera. **22.50 Lipsk.** „Taniec do północy".

23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". **23.25 Anglja.** — (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **23.40 Budapeszt.** Muzyka taneczna. — **23.45 Radjo Paris.** Muzyka taneczna.

24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Humor zagraniczny

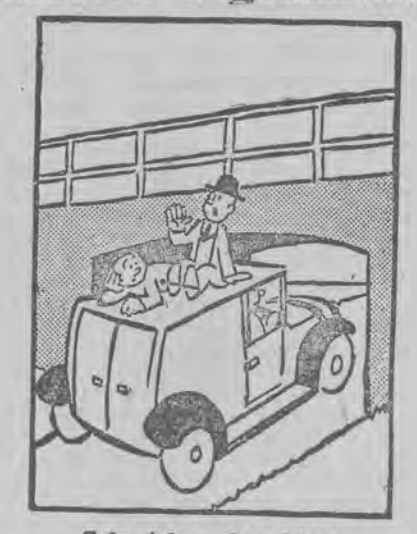

Człowiek z charakterem.

— Schyl się Władziu, bo uderzysz głową o most.

— Zapamiętaj sobie, że ja przed niczem się nie cofam i głowy przed byle czem nie schylam. (x)

ORĘDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4 tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie może zgłaszać roszczeń do dostarczonych numerów lub odszkodowania.

26)

— A może właśnie obserwował ucieczkę z celi i teraz czeka gdzieś w ukryciu z nabitą bronią u oka, aby już ostatecznie położyć kres najgorętszym marzeniom zrozpaczonego więźnia... — Ta myśl zawibrowała w umyśle Adolfa Wierczaka i nagły paniczny lęk wstrząsnął jego ciałem.

— Co robić?... co robić?... — szeptał w poczuciu lęku i bezsilności.

Nagle drgnął. Gdzieś blisko dały się słyszeć miarowe stąpania po zabrukowanym dziedzińcu.

Wierczak rozpłaszczył się przy ścianie, wstrzymując nawet oddech. Rękami. o ile to było możliwe, nakrył głowę, by nawet włosy nie zdradziły go ciemną plamą na białem tle muru. W żółtem świetle latarni dojrzał wkrótce kroczącą w jego stronę postać strażnika.

— Zginąłem!... — pomyślał z przerażeniem. I nagle zrodziła mu się szalona myśl, czy nie rzucić się na swego prześladowcę i stoczyć z nim bój zacięty, niźli bezczynnie, z biernem poddaniem się nieubłaganemu losowi oczekiwać, aż tamten zdoła go pochwycić na gorącym uczynku zamierzonej ucieczki.

Sekundy wydawały mu się teraz latami. Rozpacz rozsadzała mózg, przyprawiając go o szaleństwo. Oto tam, w odległości kilkunastu zaledwie kroków zwisa po białym murze sznurowa drabinka, zarzucona przez Julka Machonia... Wystarczy pół minuty, aby znaleźć się na wolności, a tymczasem za chwilę ciężka dłoń nielitościwego dozorcy spocznie na jego karku i zniweczy najskrytsze, najgorętsze nadzieje.

— Przepadło!...

— Stój! .. — rozległ się nagle głos strażnika, który snać teraz dopiero dostrzegł przyczajonego pod ścianą Wierczaka i z bronią gotową do strzału rzucił się w jego stronę.

— Zginąłem!... — Świadomość beznadziejności położenia odebrała więźniowi wszelką władzę.

Nagle stało się coś niezrozumiałego. Oto kiedy biegnący do skulonego pod ścianą Wierczaka strażnik znajdował się zaledwie w odległości dwóch metrów od niego, nagle za jego plecami wyrosła, niby z pod ziemi, ciemna sylwetka jakiegoś człowieka, uzbrojonego w żelazny łom.

Strażnik nie obejrzał się, sądząc, że nadbiega jego kolega z drugiej strony dziedzińca.

Grube żelazo zatoczyło w ręku tajemniczego człowieka półkole i uderzyło w głowę strażnika, który, nie wydawszy nawet jęku, powalił się na ziemi.

Wierczak ocknął się dopiero wtedy, kiedy poczuł silne szarpnięcie za ramię i rozpoznał ponurą twarz Julka Machonia.

Pędem przebiegli i dziedziniec i dopadli, zwieszającej się z muru drabinki.

W odległości niespełna stu metrów od więzienia oczekiwało auto ze zgaszonemi latarniami, które ruszyło z miejsca, gdy tylko drzwiczki zatrzasnęły się za uciekającymi przestępcami.

— Dziękuję ci, Julek... — przemówił wreszcie blady jak płótno Wierczak.

— Głupstwo — padła lakoniczna odpowiedź. — Grunt, że poszło gładziutko. Za kilka minut będziemy już bezpieczni. Zamelinowałem się w takiej norze, że nas nawet sam djabeł nie potrafi odszukać. Papiery się wyrobi i jazda zagranicę. Dość już mam tego kraju, gdzie człowiekowi nie dadzą spokojnie pracować. Przedtem jednak musimy odwiedzić naszych przyjaciół... rozumiesz?... — łypnął dwuznacznie okiem i uśmiechnął się zjadliwie.

— Tak, musimy się porachować — przytwierdził Wierczak.

— Zrobione.

Przerwali dalszą rozmowę, bo auto zatrzymało się w jakimś zaułku, przed małą, nieoświetloną kamieniczką.

Podsłuchana rozmowa

Mieczysław Zychiewicz, osobisty sekretarz „Śpiewaka w masce", w chwilach, wolnych od zajęć, z zamiłowaniem, choć tylko z amatorstwa, zabawiał się w detektywa. I mógł być dumnym z osiągniętych dotychczas wyników. Zdemaskowanie oszustów matrymonjalnych i aresztowanie Wierczaka jemu tylko można było zawdzięczać.

Wprawdzie Zychiewicz nie byłby się zajął tą sprawą, gdyby nie polecenie, otrzymane od swego chlebodawcy, a dotyczące przeprowadzenia zręcznego wywiadu na terenie Zabierzan. I to właśnie wprowadziło go w splot tych dziwnych wydarzeń, w których wypadło mu udegrać niepoślednią rolę.

Śledząc z polecenia Andrzeja Krzosa każdy krok Hanki Zabierzańskiej, wpadł dzięki uprowadzeniu jej podstępnie przez Wierczaka i Machonia na trop tej niebezpiecznej szajki.

Ale te bądź co bądź niezwykłe, bo zakończone aresztowaniem Wierczaka wyniki pierwszych wywiadowczych poczynań, nie zadowoliły ambitnego młodzieńca, jakim był Mieczysław Zychiewicz. Nie mógł pogodzić się z myślą, że główny szef szajki, Julek Machoń, uszedł bezkarnie. Poszukiwania po wszystkich spelunkach pozostały, jak dotąd, bez rezultatu.

Może stało się tak dlatego, że Zychiewicz, z jemu tylko znanych powodów nie zdradził przed władzami miejsca chwilowego więzienia Hanki. Spodziewał się i tak, że Machoń wcześniej czy później wpadnie w ręce sprawiedliwości.

Tymczasem stało się inaczej. Zychiewicz z przerażeniem wyczytał w porannych dziennikach o sensacyjnej ucieczce Wierczaka z więzienia, w czem, jak nie wątpił, była robota Machonia. Że obaj godni siebie kompani nie mieli czasu na wyjazd z Warszawy, nie ulegało najmniejszej wątpliwości. A zatem należało wszcząć poszukiwania na miejscu.

Zyciewicz wiedział, że policja dołoży wszelkich starań w celu ujęcia zbiega i jego towarzysza; wiedział wszakże i to, że wysiłki te najprawdopodobniej nie dadzą rezultatu. Obaj złoczyńcy ukryli się niewątpliwie w swej najlepszej, niewyśledzonej dotąd kryjówce, w odległości zaledwie kilku kilometrów od stolicy. Nie pozostawało mu więc nic innego, jak tylko podzielić się swemi wiadomościami z policją i nakryć szajkę zuchwałych i bezczelnych przestępców.

Tu jednak wchodziła w grę ambicja młodego sekretarza. Chciał tego dokonać sam, bez niczyjej pomocy, przynajmniej o ile chodziło o stwierdzenie miejsca istotnego ukrywania się poszukiwanych zbrodniarzy.

Zychiewicz miał do własnej dyspozycji cały dzień i następną noc. Szef bawił w Zabierzanach i przynajmniej narazie nie potrzebował go. Wszystko więc układało się pomyślnie, aby przystąpić do niebezpiecznego, ale dającego wiele emocyj przedsięwzięcia.

Zaraz więc z nastaniem zmroku Zychiewicz wynajął taksówkę i kazał wieźć się za Moskiewską Rogatkę, skąd pozostawało mu do przebycia około trzech kilometrów.

Było jeszcze dość wcześnie, kiedy stanął na miejscu. Wysoki choć wąski domek z czerwonej cegły, stojący na skraju lasu, pogrążony był w ciemnościach.

Zychiewicz ostrożnie, rzadko tylko przyświecając sobie elektryczną latarką, dobrnął do wysokiego parkanu. Bez trudu odnalazł furtkę, lecz przekonał się, że była od wewnątrz zamknięta na haczyk. To stwierdzenie dowodziło, że w pozornie pustym i nieoświetlonym domku ktoś się znajduje. Skądinąd znów sekretarz wiedział, że owa podejrzana kamieniczka nie jest przez nikogo zamieszkana, a stanowi jedynie chwilowe schronienie dla poszukiwanych właśnie zbrodniarzy.

Zychiewicz zastanowił się przez chwilę, co mu wypada uczynić. Czy warto ryzykować zakradanie się poza parkan, czy też, jak przed miesiącem, przyczaić się na skraju lasu i śledzić wszystko z ukrycia.

Z początku wybrał to drugie; jednakże już po godzinie wałęsania się dokoła parkanu zniecierpliwienie wzięło górę nad chwilową rozwagą i młodzieniec bez dłuższego namysłu przelazł ostrożnie przez ogrodzenie i stanął na wąskim dziedzińcu, biegnącym dokoła kamieniczki.

Lecz i to nowe miejsce obserwacji nie mogło go zadowolić. Ta sama co i wewnątrz cisza czaiła się w każdym kącie, spowitym w nieprzeniknione mroki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tam — gdzie panuje dolar

Kult dolara — Miłość a pieniądz — Uznanie pracy

Powszechnie panuje mniemanie, że Amerykanie, to ludzie bez serca, dla których dolar jest wszystkiem. Jest w tem coś prawdy, ale jeszcze więcej przesady. Kult dolara w Ameryce ma nieraz nawet pewien urok. „Krajem dolara" nazywamy Amerykę, ale nikt jeszcze nie mówił o „kraju marki", lub „kraju florena". Nie znaczy to, żeby Niemcy lub Holendrzy mniej byli przywiązani do pieniądza, niż Amerykanie, różnica jest jedynie w tem, iż Amerykanie z naiwnością dziecka szczerze i otwarcie

przyznają się do kultu dla swego dolara.

W tem znajdują swe wytłumaczenie niektóre poglądy amerykańskie, dla nas Europejczyków niezrozumiałe.

Weźmy np. miłość. Miłości chyba nie można przerachować na dolary i centy. A przecież zachodzą takie wypadki, i to bynajmniej nie odosobnione. Pisma amerykańskie niedawno temu podawały następujący przykład: Pewien amerykański nieznaczny aktor filmowy na niewielkiej gaży zauważył pewnego dnia, że w życiu jego żony pojawił się książę z bajki (bogaty dyrektor generalny). Przyjeżdżał on po nią w swoim Rolls-Roysem, odwoził ją do teatru i na kolacje i rozpieszczał ją najrozmaitszemi drobiazgami. Zanim mąż zdołał się zorjentować w sytuacji, żona wnioska o rozwód i wyszła za dyrektora generalnego. Aktor zażądał od dyrektora generalnego

100 tys. dolarów tytułem odszkodowania za zburzone szczęście małżeńskie.

Adwokat jego przed sądem uzasadniał skargę tem, że odkąd klient jego porzucony został przez żonę, stał się on niezdolnym do pracy. Doznał rozstroju nerwowego i przebył szereg tygodni w szpitalu. Prawdopodobnie upłyną lata, zanim będzie mógł wykonywać swój zawód.

Adwokat strony przeciwnej oświadczał, że i on jest za odszkodowaniem, lecz 100 tys. dolarów jest za wiele. Aktor przy doskonałem zdrowiu zarabiał bardzo mało, a poza tem jako artysta szybciej puści w niepamięć krok żony i nie będzie potrzebował aż lat całych, tem więcej, że w zawodzie swym styka się bezustannie z ładnemi kobietami i że tedy wnet znajdzie sposobność pocieszenia się.

Sąd przyznał aktorowi 50 tys. dolarów odszkodowania.

naco się też strony zgodziły.

Zawiedziony mąż wyekwipował się doskonale i odbył podróż dokoła świata, szukając w niej... zapomnienia. Dyrektor generalny posiadał teraz piękną żonę i jeszcze duży majątek, a biedak był także zadowolony.

Dziwnie jakoś brzmi, jeżeli Amerykanin, unosząc się nad pięknością kobiety, mówi: She looks like a million of dollars,

„piękna jak milijon dolarów".

Jest w tem i trochę humoru, ale i dużo prawdy.

Na pieniądz przewartościować można także rozmaite inne sprawy. Pewien pacjent sławnego profesora Barona odezwał się kiedyś do niego z patosem: Nie wiem doprawdy, jak panu dziękować za przywrócenie mi zdrowia. Znany ze swej otwartości uczony odpowiedział: Odkąd Fenicjanie wynaleźli pieniądz, sprawa podobna nie jest już problemem. Pieniądz jako wynagrodzenie za pracę, właściwie dopiero odkryli Amerykanie. Europejczyk wegetuje nawet wówczas, gdy ma pracę, Amerykanin tylko jako bezrobotny.

Do redakcji „Los Angeles Examiner" przychodzi mężczyzna i ofiarowuje swoją pracę. Redaktor naczelny pyta: Co pana upoważnia do przypuszczenia, że ja pana zaangażuję? — Mam talent, jestem uprzejmy, zręczny i będę mógł pracować z pożytkiem dla pisma — odparł skromnie petent. Redaktor w milczeniu podał przybyłemu kilkuwierszową notatkę, w celu rozszerzenia jej do stu wierszowego reportażu. Wręczony artykuł redaktor wymierzył i zapytał: ile pan chce mieć wynagrodzenia? — Sądzę, że 50 dolarów tygodniowo nie będzie za wiele. — Z końcem tygodnia wręczono nowemu współpracownikowi

czek na 75 dolarów.

Tak „sucho" wyraża się uznanie w Ameryce.

Oskar Beregi grał razu pewnego w Universal-Filmstudio rolę oficera, którego przyjaciela zdegradowano. Gra jego była tak przejmująca, że w czasie zdjęć wszyscy robotnicy, dekoratorzy i mechanicy wzruszeni byli do łez. Prezydent towarzystwa, który był obecny przy nakręcaniu tej sceny, w czasie zdjęć dał sekretarzowi swemu polecenie, by Beregiemu

podwyższono gażę o 500 dolarów tygodniowo.

Nad jednem należy tylko ubolewać. — Ameryka nie jest nic gorszą ani lepszą od Europy, jest ona jedynie „inną". Europejczyk naogół nie czuje się tam dobrze, nie może być szczęśliwy. Zawsze będzie on tęsknił do starego kraju. W Ameryce, gdzie pieniądz jest wszystkiem, okazuje się bowiem, że nie wszystko jest pieniądzem.

W. i P.

Zdławiona prawda

Z polecenia min. Goebbelsa został zawieszony na czas nieograniczony znany magazyn berliński „Der Querschnitt" (Przekrój).

Przyczyną tej decyzji było zamieszczenie w ostatnim numerze zbioru wyrazów obcych, których tłumaczenie było nacechowane, zdaniem czynników miarodajnych, „duchem opozycyjnym". Oto parę przykładów:

Absurd — daremne wyczekiwanie lepszych czasów.

Charakter — przeszkoda w karjerze.

Dyplomacja — **Keep smiling** (uśmiechnij się), a sztylet trzymaj w zanadrzu!

Feljeton — to, co ludzie jeszcze czytają.

Optymista — nieuleczalnie chory.

Polityka — nowa nazwa „czarnej magji".

Statystyka — służąca do wszystkiego.

Nic dziwnego, że wydawnictwo „Der Querschnitt", które popisało się taką odwagą cywilną, nie do pomyślenia poprostu w dzisiejszych Niemczech — zamknięto. Prawda w oczy kole.

Interesująca książka

— Czy pani już czytała moją nową książkę o bezsenności?

— Owszem — i uważam, że jest doskonała. Zaledwie przeczytałam dwie stronice, już usnęłam!

Subtelnie.

— Przedstawiam ci, Józef, mego kolegę, który, mówiąc nawiasem, nie jest taki głupi, jak wygląda.

— I ta jest właśnie różnica między nami — dodaje przedstawiony spokojnie.

W obronie siostry.

— Czy kochasz mnie, Zosiu?

— Nie, bo pan źle wychowany i...

— Niech pan nie słucha, co ten dzieciak mówi, — przerywa starsza siostra. — To istna papuga, co usłyszy, zaraz powtarza.

Wiosna i zima

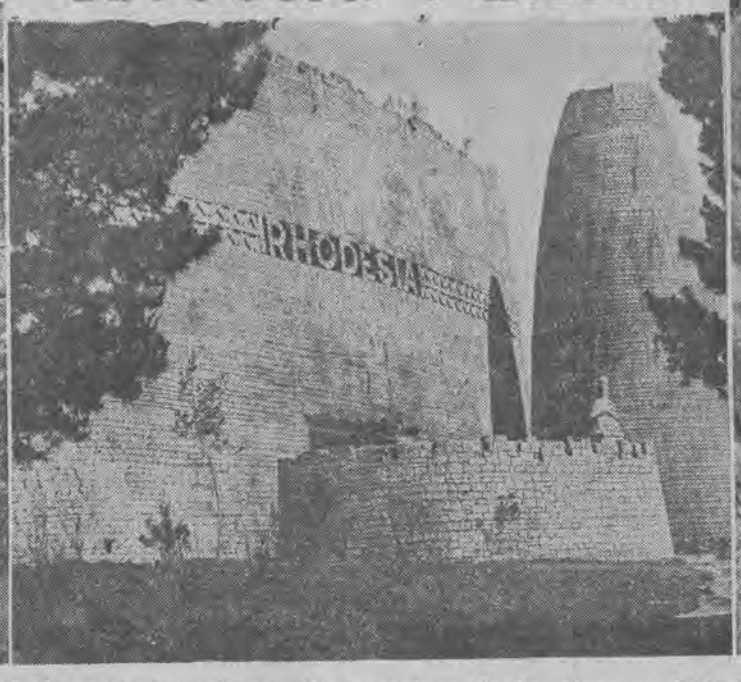

U nas zima nadchodzi dużemi krokami, a w Japonji cieszą się już wiosną. Oto zamek w Osaka, otoczony kwieciem i drzewami ze świeżą zielenią. — Afryka, to ziemia pełna tajemnic, których odkrywanie napełnia podziwem białych „panów świata". Z odkryć tych okazuje się, że i w Afryce była kiedyś bogata kultura, która zaginęła w jakiejś żywiołowej katastrofie. Oto potężne mury, odnalezione w Rodezji, a przez Anglików wiernie odbudowane na wystawie kolonjalnej w Johanesburgu w południowej Afryce. — W Alpach, a także w naszych Tatrach, spadły śniegi. Narciarze ruszają w góry!

37. Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana 25.000 zł na nr. 32737.

20.000 zł na nr. 175308.

5.000 zł na nr. 16144.

2.000 zł na nr. 156929.

Po 1.000 zł na nr. 11383 90250 170334.

Po 500 zł na nr. 38102 96818 100198 168973 179118 125866.

Po 400 zł na nr. 44470 45441 95071 120654 125942 141851 146953 151811.

Po 200 zł na nr. 14598 16941 20114 44187 46385 64781 81591 86425 117409 121257 148369 152773 177464.

Po 150 zł na nr. 13242 24716 4 634 48020 55653 58081 58616 60939 62530 66456 69695 71425 79387 81959 89713 104505 128056 131855 139375 139700 149023 155850 169748 179186 187329 194334.

Po 100 zł na nr.:

748 1175 263 493 2479 686 887 4505 5406 6408 632 9878 10285 95 819 924 11135 476 673 12727 13551 618 14755 16151 17649 18333 581 19011 780 20817 933 21068 83 22214 360 23478 837 25045 135 28524 29423 667 30067 347 584 31079 797 904 32412 33519 34334 44 35056 767 36923 37226 456.

38019 503 40460 503 961 41001 80 310 456 45184 49349 50226 310 432 654 956 51001 642 63 599 53549 54267 407 532 648 942 55515 611 47 753 69 56212 342 58248 948 885 59411 60269 61763 837 48 62632 994 63111 207 64231 65140 66171 376 456 641 92 67300 843 68530 937 69187 90 70023 560 72981 73421 74289 320 606 75283.

79726 81183 387 593 705 83438 774 84419 85889 86203 87311 516 41 88144 90511 91180 472 773 92129 796 93242 508 94312 715 35 947 95654 96054 57 97969 98089 99120 490 101072 103512 871 104108 241 105226 873 106055 107583 825 108134 333 60 850 995 110137 319 97 643 112451 113502 971.

114035 1 0 252 360 115739 982 116066 117185 778 119588 807 77 120506 55 842 122780 123673 124059 125895 127204 85 998 128092 724 130276 482 816 131273 323 63 132143 133919 136071 137803 138076 84 175 579 139515 140928 142368 143969 144052 635 145079 439 147046 149734 150983 151261.

152047 653 773 153304 154146 68 771 156945 157586 605 159044 318 610 160146 163113 164400 30 916 165064 166091 870 168065 169130 170136 171684 172343 174696 175164 97 176636 178136 94 663 179862 180185 181237 182828 183061 321 837 184360 185824 940 47 186692 815 187423 188284 191046 325 816 194001 187 334 749.

W 3-cim dniu ciągnienia I-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł na Nr. 181998.

2 000 zł na Nr. 117047.

Po 1 000 zł na N-ry: 32274 48552.

Po 500 zł na N-ry: 77145 90340 117733 135140 151661 153337.

Po 400 zł na N-ry: 1924 28144 61565 122669 159367 178475 184982.

Po 200 zł na N-ry: 12871 35743 35934 69065 89885 52820 57818 63645 65962 96088 98848 104095 112778 122505 130171 174508 178692 180640 195759.

Po 150 zł na N-ry: 10621 13086 14110 14471 14566 18598 58018 60282 64574 66847 74491 75534 81333 81495 81559 86864 95660 99993 104496 107920 115603 133289 137515 141938 146383 164131 164532 165505 166085 169973 176735 178909 184695.

Po 100 zł na N-ry:

28 535 1166 411 930 2023 164 523 714 3252 620 5101 370 477 859 989 6114 201 547 926 55 7166 807 8003 68 287 741 939 9518 59 921 10066 88 187 309 24 49 477 878 910 11180 323 452 675 95 12175 308 633 13062 645 806 14297 328 17750 18157 950 20148 352 533 21218 388 926 49 22191 24109 969 25105 680 89 26615 27024 877 28299 876 29097 232 350 755 822 64 30934 47 66 31154 371 592 965 32100 66 286 478 33062 167 534 923 34185 725 37 889 35320 43 587 761 825 931 36193 351 78 873 996 37309 938 67.

39333 56 474 695 995 40090 158 307 481 557 775 939 41088 110 854 42859 86 43362 404 736 73 807 992 44119 400 732 45356 910 46895 47256 327 848 48281 532 792 825 49203 544 72 50320 27 517 51236 466 698 52267 530 642 89 720 99 53247 699 54165 210 32 803 55106 924 56044 147 568 57499 587 692 785 923 58414 59749 917 93 60235 327 437 695 866 62354 635 789 888 63080 509 40 769 64420 65257 693 838 66344 647 67093 258 525 891 68021 241 69512 679 835 70062 304 71203 99 377 477 865 72094 303 494 73390 527 689 834 46 947 74692 933 64 90 75166 463 987.

77509 935 78399 706 880 79854 80248 332 617 81270 446 640 88 807 60 76 908 13 82873 83176 200 14 918 84071 143 292 329 444 85642 86736 892 87594 98 775 88019 83 597 89227 321 400 644 90132 91128 489 489 551 825 93662 94145 572 655 997 95033 748 818 96017 188 223 486 683 97087 673 711 979 98959 66 99344 409 754 101215 329 430 524 102161 300 103059 812 104119 550 640 105086 314 626 753 908 106010 169 72 308 463 566 605 12 850 107103 379 108315 552 55 915 109314 433 110707 28 910 112798 113008 650 889 934 39.

114246 71 578 115140 673 802 116424 592 702 117128 607 44 818 118157 408 43 839 93 119913 120032 264 500 618 121160 635 42 964 123244 58 363 654 848 124405 125035 47 73 107 509 56 954 126402 458 874 953 96 127174 440 924 128163 458 129472 590 838 130073 204 325 48 788 131302 511 28 614 783 844 950 132082 381 827 133330 63 446 71 547 134113 868 136308 650 137373 779 833 140063 153 388 99 141146 81 823 85 142631 59 143039 123 391 639 802 144146 214 37 145163 501 82 926 29 56 146032 117 488 147038 287 336 903 148017 284 677 149178 97 150185 764 151369 446 928.

153088 435 154116 302 155399 562 156516 632 832 157164 500 14 158201 159141 98 389 459 943 160592 957 161137 358 79 162402 647 94 163071 222 57 64 790 851 164091 289 545 669 770 165295 341 70 449 166182 167453 577 685 872 88 960 168146 216 914 169057 155 473 698 864 170543 707 171110 529 172730 803 173084 239 900 174051 67 533 58 175420 176962 177146 975 178500 9 667 832 960 179195 180177 922 181154 182110 70 759 71 903 183051 745 184130 423 536 654 91 724 901 185102 355 86 625 981 186536 832 187972 188289 654 825 38 189293 758 190133 313 28 452 191448 547 192428 565 193938 88.

Po 50 zł na nr.:

246 1689 2421 3234 621 720 32 846 4274 604 5432 864 975 6079 7140 240 62 421 88 566 8188 9096 106 33 61 274 432 659 830 54 908 18 10312 441 43 629 901 11015 703 12141 218 545 756 55 14311 680 913 15026 117 201 375 16520 658 17167 805 18437 48 569 949 19205 48 448 754 73 811 98 20104 576 90 634 61 924 21350 759 22226 327 564 99 855 89 23713 33 49 24171 216 83 312 437 72 25071 98 151 696 716 26128 200 25 677 27206 483 612 748 891 92 28335 530 739 29047 71 159 85 395 498 514 35 673 868 912 30106 29 238 418 865 31031 331 63 551 937 32044 149 817 922 36 43 49 33075 271 776 944 34311 410 84 35055 175 256 96 398 762 834 960 36017 245 550 617 26 941 37152 211 913.

38004 13 165 254 82 792 39453 61 507 87 711 40171 365 04 595 41000 78 84 868 901 42202 327 619 834 43094 279 341 713 95 957 44215 24 301 66 83 499 510 76 680 840 45081 265 673 739 805 46112 47158 97 221 452 507 41 681 48248 317 661 67 85 845 937 49238 426 710 50085 259 91 512 91 768 925 51069 530 44 86 767 75 84 869 961 52247 508 19 53170 676 816 54086 363 85 472 583 89 887 55094 293 322 660 705 889 56056 157 541 62 650 747 57910 58027 115 83 415 869 59118 54 70 212 623 728 95 60136 55 438 680 798 961 69 61052 125 490 520 48 787 97 897 62285 570 714 22 891 63183 252 458 64322 551 661 748 834 65231 472 808 971 66052 681 842 67018 108 214 729 67 68039 679 90 947 69041 45 52 136 46 390 481 544 68 631 70146 348 583 71585 643 768 945 72275 443 589 670 73146 223 530 97 660 74 144 79903 75096 146 661.

76411 94 641 828 77078 233 535 61 78004 147 420 748 842 63 947 79203 335 570 620 996 80255 86 325 425 92 703 47 81003 261 402 83 538 98 807 49 932 46 82017 111 93 506 46 84 897 83031 120 435 721 84216 61 338 442 85138 218 78 994 86109 85 528 782 913 44 87008 387 508 93 654 55 810 88266 423 853 89360 989 90331 865 91295 407 92097 288 394 409 47 4 672 789 896 93308 592 711 94015 267 334 448 608 922 89 95012 180 95 589 96045 102 76 303 611 719 65 97045 276 482 560 671 98270 99053 145 239 71 338 91 436 501 638 100107 363 630 68 880 973 101194 254 402 41 790 95 853 996 102260 305 670 988 9 103002 38 176 367 608 104506 924 43 105017 22 87 400 532 627 738 97 106204 380 420 639 89 815 107000 511 37 108205 94 456 586 765 89 109261 780 950 110139 338 39 73 604 780 84 111209 373 777 860 112104 544 94 673 242 57 113300 59 693.

114157 319 410 37 576 605 69 78 853 115138 613 82 999 116782 85 837 117781 118093 608 119264 320 572 626 42 54 120236 39 615 90 835 48 906 34 121565 614 820 122092 549 612 944 123417 597 645 84 124054 175 125002 289 126130 413 30 617 38 767 966 127338 79 663 82 752 898 936 128951 129964 130285 825 131040 380 876 90 132463 726 133146 342 413 781 852 134236 99 339 920 135084 143 237 392 433 510 717 136220 528 137430 704 19 831 138051 54 280 334 963 139380 140641 710 141201 48 664 742 835 142571 752 840 48 143052 300 636 44 50 79 908 144143 375 568 623 60 145073 208 85 576 677 830 146413 549 689 745 816 147366 420 599 148215 360 436 49 513 632 782 149004 220 69 605 765 995 150023 267 461 79 670 151072 193 325 61 96 473 773 95 987.

152065 527 790 153085 94 136 397 701 154096 206 45 830 155127 751 63 156850 157471 504 10 73 647 775 866 944 78 158334 690 767 813 159178 269 336 424 749 882 160040 147 271 779 932 161026 148 450 538 888 162049 563 163038 277 918 38 164272 447 96 531 677 768 881 165102 65 558 806 925 166203 425 975 81 167134 448 532 38 677 168011 115 95 287 478 515 862 947 169003 172 170196 339 45 545 838 44 171025 323 24 32 60 65 430 36 172152 226 584 635 728 53 918 27 173251 560 786 174167 232 449 746 79 994 175196 99 253 438 40 42 97 543 99 176024 143 382 557 701 41 92 177059 108 438 49 857 178010 202 26 493 821 179069 79 228 878 900 72 180094 431 646 829 181075 265 355 182107 37 528 90 661 804 183110 245 559 82 897 184020 194 706 67 185071 103 20 257 349 423 38 62 528 741 186464 72 535 37 811 983 187121 84 527 942 188074 101 506 24 55 71 968 189143 378 190177 289 321 931 191484 192005 342 77 435 573 958 193033 175 306 437 604 9 70 761 972 194492 751 90 875 902 70.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 100 zł na N-ry:

275 2158 606 821 3459 88 613 7190 912 8051 135 205 580 955 9960 10266 883 11160 560 12001 13244 474 533 14180 360 16471 527 17923 95 19409 817 994 96 20885 21498 24607 2523 779 26286 451 976 27236 28283 586 967 29354 460 31015 846 32115 751 33073 529 34523 35702 36257 326.

38438 39311 485 585 40280 544 41524 876 42520 754 45536 46196 47352 49453 51253 52209 410 53074 593 56649 57903 97 58251 416 660 731 59195 618 60987 61406 815 941 66 62576 946 64184 543 763 763 994 65039 112 235 66431 67099 301 541 930 68369 419 69040 211 70205 732 808 71394 490 73402 74499 75317 490 575 711.

76332 77291 78113 79092 80262 475 81690 827747 85198 805 88330 427 89384 453 90430 745 91681 866 92484 521 82 659 93086 289 94238 95557 73 854 96409 513 97032 98049 610 99852 100111 26 484 910 101734 102734 103072 105671 106291 379 611 976 84 107558 676 108509 109948 110209 590 111112 906 113530.

114247 414 116371 117467 516 119075 121226 688 122592 921 123920 125300 127117 631 128186 413 129525 652 132006 797 131169 394 697 132287 133317 622 134536 647 135207 62 679 850 136206 391 916 138313 793 140501 142888 144157 64 956 147292 463 148456 149168 845 958 150169 87 454.

153110 807 155126 735 156021 355 157903 158380 159542 160605 162598 163074 164016 223 165017 222 89 927 166102 168405 169306 429 966 170325 171653 172018 775 174676 934 175289 176603 178341 434 179064 160 553 906 180081 398 181903 182980 184023 969 185089 499 186366 187551 188999 189534 80 190186 616 83 191121 287 192280 193035 382 194122.

„Autentyczne" pamiątki historyczne

Pirog Napoleona — Tiara Saitafarnesa — Księga Mojżesza

Liczba „autentycznych" pamiątek historycznych, jakiemi zaszczyca się muzea europejskie i amerykańskie, jest ogromna. Idzie tylko o to, czy wszystkie są prawdziwe? Czy Ludwik XIV istotnie sypiał w owem wspaniałem łożu, które pokazuje się turystom w Wersalu? Czy Napoleon istotnie nakrywał swą głowę wystawionym w Hotel des Inwalides pirogiem trójgraniastym? Któżby o tem wątpił? Bo gdzież należałoby go szukać, jeżeli nie w tem miejscu, poświęconem pamięci Napoleona, tuż obok jego zwłok? a przecież...

Przed trzydziestu laty dwaj młodzi dziennikarze francuscy postanowili skraść z muezum Hotel des Inwalides kapelusz Napoleona. Byli oni pewni, że zniknięcie jego wywoła sensację narodową, i chcieli przez wyjaśnienie sprawy zwrócić uwagę opinji publicznej na swoje wówczas jeszcze nieznane nazwiska. Plan swój wykonali bez trudności. Lecz oczekiwanej sensacji nie było. Żadne pismo nie doniosło o kradzieży. W mniemaniu, że widocznie zachodzi przeoczenie, spryciarze wrócili na miejsce swego czynu. Zamierzali oni kapelusz powiesić znowu na dawnem miejscu, a następnie puścić sensacyjny artykuł o karygodnej obojętności narodu wobec pamiątek napoleońskich. Ku swemu największemu zdumieniu spostrzegli przecież, że jedyny „autentyczny" kapelusz Napoleona wciąż jeszcze wisi na swojem miejscu, mimo, że jeden z nich trzymał go starannie zapakowany pod płaszczem.

Później, kiedy przybyło im lat i rozumu, dowiedzieli się, że nie byli oni pierwszymi, którzy w ten sposób zamierzali zwrócić na siebie uwagę. Zrozumieli oni, że tworzenie relikwij napoleońskich jest czemś w rodzaju przemysłu narodowego. Na wyspie Św. Heleny, gdzie Napoleon dokonał swego żywota, przemysł ten szczególnego doczekał się rozkwitu, dopóki Longwood nie zamienione zostało na muzeum napoleońskie.

Napoleon wśród osobistości historycznych, wykorzystywanych przez fabrykantów pamiątek, zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce. Za nim idzie, stracona na gilotynie w czasie wielkiej rewolucji francuskiej, królowa Marja Antonina. Wreszcie licznie przez nią rzekomo używane meble okazały się wyrobami zabiegliwego stolarza w Chantilly A łóżko Ludwika XIV w zamku wersalskim skopjowane zostało na rozkaz króla francuskiego Ludwika Filipa w sto lat po śmierci „króla słonecznego".

Nie należy przecież sądzić, że tylko nieświadomi turyści padają ofiarą pomysłowych fabrykantów relikwij historycznych. Dyrektorzy Luwru zapłacili 400 tys. franków za tiarę Saitafarnesa, a znawcy z całego świata podziwiali ją jako arcydzieło sztuki 4. wieku. Większość przyznała się do omyłki dopiero wówczas, gdy wytwórca tiary opisał szczegółowo sposób jej wyprodukowania.

Jedynie usilnym ostrzeżeniom historyka sztuki Clermon Ganneus, który odegrał wybitną rolę przy wykryciu oszustwa z tjarą Saitafarnesa, należy zawdzięczać, że muzeum brytyjskie odstąpiło od nabycia za olbrzymią sumę — piętnastu skór baranich, zapisanych dawną wersją ksiąg Mojżesza, a pochodzących rzekomo z 9-go stulecia przed Chrystusem. Ten sam fałszerz wkręcił krótko przed tem rządowi pruskiemu moabickie wyroby ceramiczne, które świeżo wyszły były z pewnego warsztatu garncarskiego w Jerozolimie.

W Muzeé de Cluny w Paryżu znajdują się bogato rzeźbione stalle, które, jak informuje katalog, pochodzą z 15-go wieku. Dawniej było tam dwoje takich stalli, z których jedne nie tak dawno temu usunięte zostały z powodu następującego zajścia: Niejaki Caillot, zwiedzając muzeum, zawołał nagle w radosnem zdziwieniu: — No, proszę, to przecież są moje stalle! — Caillot był artystą stolarzem z Orleanu. Przewodnik na te słowa groźnie zmierzył Caillota i powtórzył swoje objaśnienie z naciskiem. Caillot czuł się dotknięty w swej ambicji i w dalszym ciągu głośno protestował, na skutek czego wydalono go gwałtem z muzeum. Komisja rzeczoznawców doszła do wniosku, że Caillot jest „pomylony" i wezwała go do odwołania jego twierdzenia. Zamiast odwołać, Caillot poprosił o śrubociąg, usunął jakąś rzeźbę i odkrył z pod niej swoje inicjały i datę wykończenia stalli. W i P.

WIELE WYGRANYCH PADA w kol. **DZIERŻANOWSKIEGO** Gniezno, Chrobrego 2.

T 1767

Gdzie zaopatrzyć się w obuwie. Znana na terenie naszego miasta pracownia obuwia prowadzona pod kierownictwem p. St. Grochala, Łódź, ul. Andrzeja 9, poleca najmodniejsze obuwie damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze. Zasadą firmy są umiarkowane ceny i solidne wykonanie. W tych dniach firma postanowiła zaopatrzyć swój zakład obuwniczy w wielki wybór obuwia balowego, które wobec zbliżającego sezonu zimowego znajdą specjalny popyt u mieszkańców naszego miasta.

a 18 910 a